



Mocny wpis pacjentki lubińskiego SZPITALA

„Zamknij mordę, bo nie mogę zebrać myśli” – między innymi takie słowa mieli kierować lekarze szpitala przy ul. Bema do Sylwii Białej, która do lubińskiej lecznicy zgłosiła się gdy zaczęła rodzić. » STR. 3

Ruszają następne BEZPŁATNE połączenia

Już 4 lutego ruszą bezpłatne połączenia autobusowe między Lubinem a Chocianowem. Od tego dnia autobusy będą kursować codziennie kilkoma trasami. » STR. 4



Cała kopalnia NA WIDOKU

W najstarszym oddziale KGHM uruchomiono One Control Room – centrum dowodzenia całą kopalnią. Blisko trzysta kamer obserwuje pracę górników z Zakładów Górniczych Lubin. » STR. 4

SILNY WSTRZĄS I TRUDNA AKCJA RATOWNICZA



» Całą dobę ratownicy szukali górnika po bardzo mocnym wstrząsie, do którego doszło 29 stycznia tuż przed godziną 14 w Zakładach Górniczych Rudna. Mężczyzna miał wiele szczęścia – życie uratowała mu maszyna, w której pracował.

To były bardzo nerwowe godziny. Silny wstrząs, o mocy tzw. górniczej siódemki, odczuli we wtorek mieszkańcy całego Zagłębia Miedziowego. Ziemia zatrzęsała się na oddziałach G2 i G1 w ZG Rudna. W rejonie zagrożenia przebywały 32 osoby. Zarządzono ewakuację, po której stwierdzono, że czternastu górników nie zgłoszono się na lampownię. Później byliśmy świadkami, jak ratownicy odnajdywali i wyprowadzali na powierzchnię kolejnych pracowników. Najpierw pięciu, następnie jednego, kolejnych dwóch, aż pod ziemią pozostał tylko jeden górnik. Całą noc trwała akcja ratow-

nicza, w której brało udział kilkanaście ekip ratowników z Jednostki Ratownictwa Górniczo-Hutniczego KGHM.

Dopiero o godzinie 13.10 w środę ratownicy zlokalizowali maszynę, w której powinien znajdować się ich kolega. Po kilkudziesięciu minutach udało się dotrzeć do poszukiwanego górnika. O własnych siłach wyszedł z maszyny.

– Tak, można powiedzieć, że uratowała go maszyna – przyznała Anna Osadczuk, p.o. dyrektora Departamentu Komunikacji KGHM.

Odnalezione go operatora musi jeszcze przebadać lekarz, ale wygląda na to, że nic mu się nie stało.

Pozostali górnicy zostali przebadani przez lekarzy i większość z nich od razu wróciła do domów. Czterech zostało przewiezionych do szpitali. Najciężej poszkodowany górnik, który trafił do legnickiego WSS, do szpitala dotarł przytomny, ale z rozległymi obrażeniami. W nocy przeszedł operację i 30 stycznia przebywał na oddziale anestezjologii i intensywnej terapii.

Drugi uratowany pracownik kopalni został przewieziony do Wielospecjalistycznego Szpitala w Nowej Soli z poważnymi urazami ręki. Obrażenia były na tyle duże, że tam został jedynie zaopatrzony i przetransportowany do Uniwer-

syteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu, gdzie zajęli się nim specjaliści od chirurgii ręki. On również był w nocy operowany.

Dwóch innych górników leży w Głogowskim Szpitalu Powiatowym, na oddziale chirurgii ogólnej.

– Są przytomni, lekarze określają ich stan jako dobry. Dzisiaj (30 stycznia – przyp. red.) na pewno nie wyjdą jeszcze do domu, ponieważ potrzebna jest dalsza diagnostyka – informuje rzeczniczka szpitala Ewa Todorov dodając, że obu pacjentom zaproponowana została także pomoc psychologiczna.

To kolejny w tym roku wypadek w kopalni należącej do KGHM.



SZALONY wieczór disco

Tegoroczna Gala Disco przyciągnęła tłumy. W lubińskiej hali widowiskowo-sportowej bawiło się około czterech tysięcy fanów muzyki tanecznej. Zabawa trwała do późnej nocy. » STR. 10 i 11

Kolejne zmiany w rynku

Właśnie ruszyły rozmowy z mieszkańcami pierwszego z bloków między rynkiem a kościołem, które mają zostać wyburzone. – To dalszy ciąg zagospodarowywania rynku. Dzięki temu to miejsce zyska nowy blask – mówi Jacek Mamiński, rzecznik prasowy prezydenta Lubina.

» STR. 5



Chrześniak pośła PiS uwikłany w korupcyjną aferę

■ **Chrześniak pośła Prawa i Sprawiedliwości Adama Lipińskiego może stać za ustawianiem w KGHM przetargów na zakup sprzętu i oprogramowania o łącznej wartości 3,2 mln zł. Karol Kos miał to robić jako jeden z dyrektorów Centralnego Ośrodka Przetwarzania Informacji. O sprawie poinformowała „Gazeta Wyborcza”. KGHM przyznaje, że menedżer przekroczył swoje kompetencje, ale zapewnia, że spółka nie odniosła z tego powodu strat finansowych.**

Jak informuje „GW”, nieprawidłowości w COPI zostały wykryte w zeszłym roku. Podjęta przez wewnętrzny dział bezpieczeństwa kontrola wykazała, że Karol Kos zaangażował w przebieg przetargów tak, że spowodowało to drastyczny wzrost ceny usług i urządzeń, a podwładnym wydawał polecenia, których efektem miał być wybór określonego kontrahenta. Opisujący to raport w sierpniu trafił na biurko ówczesnego dyrektora COPI, Grzegorza Macha, któremu nie udało omówić dokumentu z prezesem Marcinem Chłodzińskim. Kilka tygodni później, we wrześniu, Mach rozstał się z firmą – nie przedłu-



Karol Kos dyrektorem ds. technicznych COPI został w lutym 2016 r., tuż po powołaniu na stanowisko prezesa KGHM Krzysztofa Skóry

Fot. materiały prasowe KGHM

żono mu terminowego kontraktu.

Wkrótce po ukazaniu się artykułu KGHM opublikował komunikat giełdowy, w którym podkreśla, że nad wszystkimi oddziałami prowadzony jest systematyczny nadzór, między innymi Pionu Bezpieczeństwa i Przeciwdziałania Strat, który w 2018 r. kontrolował przebieg kilku przetargów.

„Stwierdzono pewne nieprawidłowości, polegające na niedostatecznym nad-

zorze ówczesnego Dyrektora Naczelnego Oddziału COPI (Grzegorza Macha – przyp. red.) nad postępowaniami zakupowymi oraz na przekroczeniu kompetencji przez dyrektora ds. technicznych. Skutkiem było opóźnienie postępowania zakupowego oraz zmiana jego charakteru. Ustalenia pionu bezpieczeństwa nie wykazały, aby ingerencja dyrektora ds. technicznych miała znamiona działań celowych i nie wskazują na próbę nad-

użycia zajmowanego stanowiska.”

Jednym ze skutków powstania wewnętrznego raportu była dyscyplinująca rozmowa z Karolem Kosem: – Po przedstawieniu wniosków z postępowania wyjaśniającego zarządzający CO-

PI podjęli natychmiast odpowiednie kroki wdrażając rekomendacje z postępowania wyjaśniającego: nakazali dyrektorowi ds. technicznych nie wykroczenie poza zakres powierzonych zadań i udzielonych kompetencji w trakcie prowadzonych działań i podejmowanych decyzji. Jednocześnie wprowadzono nowe mechanizmy w postępowaniach zakupowych, zapobiegające przekroczeniom udzielonych kompetencji – czytamy w oświadczeniu.

KGHM zapewnia też, że opisywane przez „GW” przetargi nie przyniosły spółce finansowych strat.

„Jeden z nich został unieważniony, w przypadku drugiego doszło do zmiany trybu przetargu, a w trzecim przypadku, konsekwencją było kilkumiesięczne opóźnienie wdrożenia rozwiązania. [...] Praktyki stosowane w poprzednich okresach w Oddziale COPI budziły wątpliwości, z upoważnienia Prezesa Zarządu KGHM Polska Miedź SA, niezwłocznie zlecono w Oddziale prze-

gląd procesów, postępowania wyjaśniające i kontrole wewnętrzne, z których część nadal jest prowadzona.”

Karol Kos dyrektorem ds. technicznych COPI został w lutym 2016 r., tuż po powołaniu na stanowisko prezesa KGHM Krzysztofa Skóry, również kojarzonego z Adamem Lipińskim. W miedziowej grupie podczas także poprzednich rządów Prawa i Sprawiedliwości – w 2006 r. zatrudniono go w KGHM Cuprum – CBR we Wrocławiu, gdzie m.in. zarządzał firmową stroną internetową i sprzedawał szkolenia e-learningowe. Rok później przeszedł do centrali KGHM jako analityk zajmujący się systemem zarządzania SAP i optymalizacją procesów produkcji miedzi elektrolitycznej. Z KGHM rozstał się w 2008 r. i pozostał w branży informatycznej, pracując m.in. w IBM. Dziś w COPI odpowiada m.in. za infrastrukturę sieciową, zabezpieczenia techniczne, serwery i macierze oraz urządzenia dla użytkowników końcowych.

JOANNA DZIUBEK

Władysław Siwak, radny powiatu lubińskiego, wyjaśnia:

Kierując się poczuciem odpowiedzialności oraz szacunkiem wobec moich wyborców czuję się zobowiązany do wyjaśnienia „sprawy” w związku z podjęciem przeze mnie pracy w Zarządzie Powiatu Lubińskiego jako członka nieetatowego. W poprzednich dwóch kadencjach będąc w klubie radnych Prawa i Sprawiedliwości byłem w opozycji w stosunku do zarządu powiatu, co powodowało, że mój wpływ na „życie” polityczne, społeczne i gospodarcze był mocno ograniczony. Po ostatnich wyborach powstała szansa na to, aby radni PiS mieli pokaźny wpływ na poprawę życia mieszkańców powiatu. Mocno czułem się podbudowany sytuacją w sejmiku

wojewódzkim, gdzie doszło do zawiązania koalicji PIS-u z Bezpartyjnymi Samorządowcami (Lubin 2006). Wydawało mi się, że taka koalicja na szczeblu powiatu będzie zwykłą formalnością. Tymczasem ku mojemu zaskoczeniu do takiej koalicji nie doszło. Nie potrafię powiedzieć kto zawinił temu faktowi, gdyż nie brałem udziału w rozmowach koalicyjnych i nie wiem czy takie rozmowy w ogóle miały miejsce. W tym miejscu kieruję pytanie do moich partyjnych kolegów: Co warta jest ideologia, która nie przynosi konkretnych korzyści ludziom? Podejmując współpracę z Bezpartyjnymi Samorządowcami i starostą Adamem Myrdą nie zdradziłem wartości wyznawanych przez Prawo

i Sprawiedliwość. Uważam, że poprawa jakości dróg powiatowych czy funkcjonowania oświaty w powiecie itp. w żaden sposób nie naruszają idei mojej partii. Kierując się doświadczeniem życiowym oraz ośmioletnią pracą w radzie powiatu uważam, że bycie w opozycji „z wyboru” nie ma większego sensu. Jest mi bardzo przykro, że moi koledzy partyjni postanowili być w opozycji dla samego faktu. Naśladując drogę tak źle kojarzonej totalnej opozycji. Jestem przekonany, że podjęcie przeze mnie pracy w zarządzie powiatu przyczyni się do poprawy sytuacji gospodarczo-społecznej powiatu. Doskonale zdaję sobie sprawę z fatalnego stanu dróg w naszym powiecie, ponieważ jako

mieszkaniec wsi często z nich korzystam. Uważam, że najwyższy czas, aby drogi powiatowe objąć kilkuletnim planem inwestycyjnym co diametralnie zmieni ich jakość, która spowoduje wzrost bezpieczeństwa podczas ich eksploatacji.

Palącym problemem naszego powiatu jest, podobnie jak i całego kraju, reforma oświatowa. Nadrzędnym celem tej reformy jest dostosowanie szkolnictwa do aktualnych potrzeb naszego społeczeństwa i gospodarki.

Uważam, że trzeba zrobić wszystko, aby absolwenci naszych szkół mieli możliwość znalezienia dobrej i satysfakcjonującej pracy. System ten powinien umożliwić naukę wszystkim, którzy tego chcą, na każ-



dym etapie edukacyjnym.

Uważam też, że wszystkie inwestycje na terenie naszego powiatu powinny być koordynowane. Nie może być tak, że wraz z granicą gminy kończy się jeden świat a zaczyna drugi. Doświadczamy tego mając na uwadze chociażby wyżej wymienione drogi.

Uważam, że konieczna jest ściślejsza współpraca wszystkich samorządów na terenie powia-

wnętrznymi i administracji, a nie jak podaliśmy – ministrem obrony narodowej.

tu. Gdy to nastąpi, odczujemy na pewno poprawę jakości życia.

Cytując list Pana Prezesa Jarosława Kaczyńskiego do radnych powiatowych i sejmików, wójtów, burmistrzów i prezydentów przekonany jestem, że uczyniłem jak najbardziej słusznie. Przyjmuję każdą krytykę, myślę, że powyższe wyjaśnienia przyczyniły się do lepszego zrozumienia mojej decyzji.

Z poważaniem,
Władysław Siwak



Prokuratorzy przeanalizowali wyjątkowo obszerny zestaw informacji. Ostatecznie nie doszukali się winy człowieka

Za tragedię w ZG Rudna nie odpowiada człowiek

■ Za śmierć ośmiu górników kopalni Rudna i obrażenia, jakie odniosło 20 innych pracowników w wypadku, do którego doszło w listopadzie 2016 r. nie odpowiada człowiek. Przyczyną tragedii było wyjątkowo silne tąpnięcie – tak wynika z ustaleń prokuratorów, którzy przez dwa lata badali tę sprawę. Prokuratura Okręgowa w Legnicy postanowiła śledztwo umorzyć.

Zdarzenie, o którym mowa, było największą katastrofą w historii KGHM. Odcisnęło trwałe piętno w świadomości mieszkańców Zagłębia Miedziowego, a władze spółki w jego pierwszą rocznicę ustanowiły 29 listopada dniem pamięci pracowników Polskiej Miedzi, którzy zginęli na stanowisku.

Prokuratorzy przeanalizowali wyjątkowo obszerny zestaw informacji. Oprócz przesłuchania świadków, oceny materialnych dowodów zebranych na miejscu wypadku, lektury dokumentów opracowanych przez urzędy górnicze, inspekcję pracy i sam KGHM wzięli pod uwagę także wiele opinii biegłych z dziedziny m.in. medycyny sądowej, górnictwa i geologii. Zbadano m.in. odległość od komory maszyn ciężkich, gdzie zginęli górnicy, od miejsc, w których prowadzono roboty strzałowe, przeanalizowa-

wano też uprawnienia górników i ich stan zdrowia. Ostatecznie śledczy nie doszukali się winy człowieka.

– Postępowanie zostało umorzone, ponieważ prokuratorzy stwierdzili brak znamion czynu zabronionego. Przyczyną tego wypadku był wysokoenergetyczny, samoistny wstrząs, a w zasadzie trzy wstrząsy, które wystąpiły w bardzo krótkim odstępie czasu. Środkowy z nich był najmocniejszy, tzw. górnicza ósemka i to on miał najpoważniejsze skutki. Był nie tylko mocny, ale też wyjątkowo rozległy, bo jego zasięg miał sześć kilometrów – wyjaśnia Lidia Tkaczyszyn, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Oprócz badania, czy wstrząs nie został sztucznie spowodowany przez człowieka, prokuratorzy analizowali jeszcze jeden wątek – czy można było jakkolwiek przewidzieć to tąpnięcie.

– Dowody obejmujące dane, którymi dysponuje wydział KGHM badający tąpnięcia, wskazały, że było to niestety niemożliwe – dodaje rzeczniczka.

Postanowienie prokuratury o umorzeniu śledztwa nie jest prawomocne. Zażalenie na nie złożyła już jedna osoba, która nie zgodziła się z wnioskami, do których doszli śledczy. Sprawą zajmie się teraz sąd odwoławczy.

JOANNA DZIUBEK

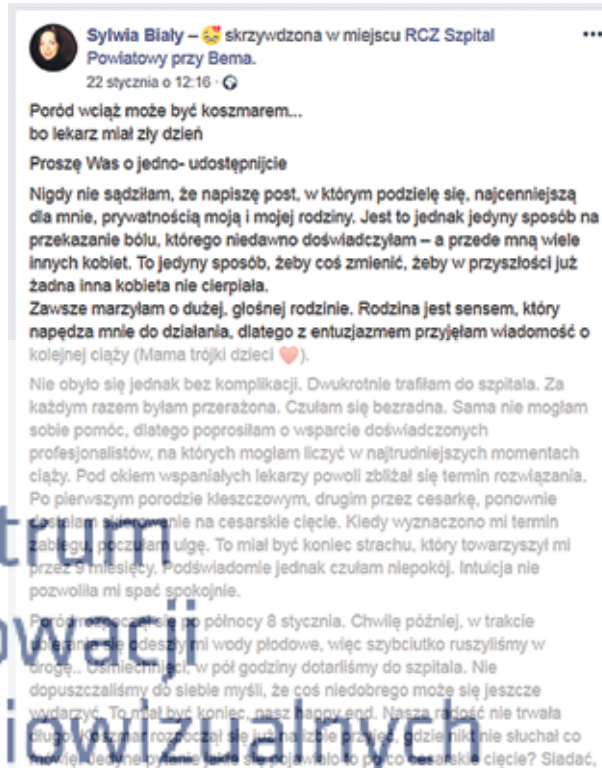
„Zamknij mordę, bo nie mogę zebrać myśli” – mocny wpis pacjentki lubińskiego szpitala

» Już ponad 1,4 tys. komentarzy można przeczytać pod postem, jaki na swoim profilu facebookowym umieściła Sylwia Biały. Kobieta dość szczegółowo opisuje w nim, jak miała być traktowana przez lekarzy i personel podczas swojego ostatniego pobytu w szpitalu Regionalnego Centrum Zdrowia w Lubinie. Wpis zyskuje coraz większą popularność w sieci – udostępniło go już ponad 3,2 tys. internautów, a historię lubinianki poznała już cała Polska. Do sprawy odniosła się także rzeczniczka prasowa placówki.

„Tylko kretyn podpisuje dwa formularze”, „Zamknij mordę, bo nie mogę zebrać myśli” – między innymi takie słowa mieli kierować lekarze szpitala przy ul. Bema do Sylwii Biały, która do lubińskiej lecznicy zgłosiła się na początku tego roku. Jej poród rozpoczął się tuż po północy 8 stycznia. Razem ze swoim partnerem nie dopuszczali do siebie myśli, że coś niedobrego może się jeszcze wydarzyć. – To miał być koniec, nasz happy end. Nasza radość nie trwała długo. Koszmar rozpoczął się już na izbie przyjęć... – wspomina pacjentka.

Pani Sylwii bardzo zależało na urodzeniu dziecka poprzez cesarskie cięcie, ale jak twierdzi, nikt w szpitalu nawet nie chciał o tym słyszeć. – Pomimo mojej historii medycznej, zakwestionował potrzebę cesarki mówiąc, że nie będzie się ze mną pieścić jak reszta lekarzy. Autorytatywnie kazał usiąść na fotelu ginekologicznym, na który ledwo i w bólach udało mi się wejść – opisuje zachowanie lekarza lubinianka, twierdząc, że przeżyła „festiwal upokorzenia”.

Cały post można przeczytać na Facebooku Sylwii Biały. W czwartek 24 stycznia, kobieta opowiedziała swoją historię w programie „Pytanie na śniadanie” w TVP2. Jej opowieść trafiła również do innych ogólnopolskich mediów. Lubinianka zamierza także skierować sprawę do prokuratury, powiadomić o niej Narodowy Fundusz Zdrowia oraz pozwać szpital. – Chcemy, żeby on poniósł konsekwencje i nie pozwolimy zamieść sprawy pod dywan. Nikt nas nie przeprosił, oprócz kierownika oddziału. Nikt nie



zapropomował pomocy psychologicznej – mówi w rozmowie z nami.

Z takim opisem sytuacji nie zgadza się Anna Szewczuk-Łebska, rzeczniczka prasowa RCZ, wskazując, że ostateczna ocena co do najlepszego i najbezpieczniejszego dla mamy oraz malucha sposobu porodu za każdym razem należy do lekarza, który przyjmuje pacjentkę, oraz anestezjologa.

– Pacjentka, o której mówimy, zgłosiła się do szpitala w bardzo zaawansowanej fazie porodu. Dlatego z uwagi na brak bezwzględnych wskazań do cięcia cesarskiego, lekarz wskazywał poród siłami natury jako bezpieczniejszy dla dziecka. Ponieważ pacjentka odmawiała współpracy, lekarz dyżurny, działając pod dużą presją czasu, musiał podjąć decyzję o przeprowadzeniu zabiegu w trybie nagłym. Naj-

ważniejsze było bezpieczne urodzenie dziecka przy jak najmniejszym uszczerbku na zdrowiu mamy – mówi Szewczuk-Łebska. – Po wstępnej analizie dokumentacji i rozmowach z personelem, które przeprowadziliśmy, wynika, że z medycznego punktu widzenia cały proces został wykonany prawidłowo – dodaje.

Przedstawicielka szpitala podkreśla również, że w sytuacjach, w których cesarskie cięcie nie było wcześniej planowane, podczas akcji porodowej priorytetem dla lekarzy jest wyłącznie zdrowie dziecka i matki. Na dalszy plan schodzą wówczas kwestie estetyczne, które są uzależnione od indywidualnych cech każdej osoby, takich jak np. elastyczność skóry.

Rzeczniczka odniosła się także do sposobu traktowania Sylwii Biały przez lekarzy

RCZ oraz przedstawiła stanowisko szpitala w związku z zaistniałą sytuacją.

„Osobną sprawą są odczucia odnośnie atmosfery podczas wykonywania procedur medycznych. Podniesione głosy, które słysząc dookoła, wynikają zwykle z bardzo dużego napięcia pracujących tam ludzi, wywołanego poważnym stanem medycznym pacjentów, jak było w tym przypadku. Niemniej jednak jest nam przykro, że pacjentka nie jest zadowolona, bo bardzo zależy nam, żeby pacjenci czuli się w naszym szpitalu dobrze i bezpiecznie. To dlatego prowadzimy ankiety wśród pacjentów na temat ich zadowolenia z naszych usług oraz sprawdzamy każdy sygnał, sugerujący jakiegokolwiek nieprawidłowości po naszej stronie. Procedurę wyjaśnienia tej sprawy uruchomiliśmy bezpośrednio po wysłuchaniu pacjentki, jeszcze przed wpływaniem jej skargi na piśmie. Żałujemy, że Pani Biały nie dała nam szansy na odniesienie się do zarzutów tylko opisała sytuację w mediach społecznościowych. Z oczywistych względów w salach badań nie ma monitoringu, dlatego mamy tu do czynienia z sytuacją, w której możemy oprzeć się wyłącznie na subiektywnych relacjach pacjentki i pracowników. Wiemy jednak jak poważna była ta sytuacja od strony medycznej i jak dużo zostało zrobione, aby dziecko przyszło bezpiecznie na świat. Dlatego jest nam również przykro, że lekarze, położne i cały szpital są obecnie obiektem ataków ze strony rodziców dziecka” – czytamy w odpowiedzi mailowej. SZYMON KWAPIŃSKI

Cała kopalnia na widoku

■ **Blisko trzysta kamer obserwuje pracę górników z Zakładów Górniczych Lubin. Obraz z nich trafia do jednego miejsca, w którym dyspozytorzy sterują częścią kopalnianych urządzeń i pilnują bezpieczeństwa załogi. W najstarszym oddziale KGHM uruchomiono One Control Room – centrum dowodzenia całą kopalnią.**

Pierwszą centralną dyspozytornię uruchomiono dwa lata temu w ZG Polkowice-Sieroszowice. Budowa lubińskiej rozpoczęła się w 2015 r. Przez ten czas w kopalni powstała sieć 25 km sieci światłowodowej, która jest dziś częścią liczącej około 175 km sieci teletechnicznej. Do tego doszła serwerownia, monitoring wizyjny i rozbudowane systemy automatyki przemysłowej.

Na jednej zmianie pracuje dwóch dyspozytorów, którzy dzięki 280 kamerom stale widzą, co dzieje się w kopalni: – Obserwujemy wszystkie kluczowe miejsca i procesy na trasie odstawy urobku – od wiertnicy na przodku, przez kratę, taśmociąg po urządzenia wyciągowe. Jesteśmy dzięki temu w stanie reagować na awarie, a także zapobiegać części z nich, wychwytyujemy zagrożenia i śledzimy efektywność pracy – opowiada Tomasz Kostka, zastępca głównego inżyniera energetycznego ZG Lubin.

– Dotychczas monitoring wizyjny i parametrów

przenośników taśmowych na dole kopalni był rozproszony. Służby taśmowe zarządzały przenośnikami na poszczególnych rejonach z lokalnych centrów sterowania. Nie było natomiast systemu, który udostępniłby w jednym miejscu, w sposób zintegrowany i przejrzysty, wszystkie informacje pozyskiwane z przenośników taśmowych oraz dał możliwość sterowania nimi – dodaje Dariusz Jach, dyrektor naczelny Zakładów Górniczych Lubin.

Dyspozytorzy nie tylko obserwują taśmociągi, mogą je także zdalnie uruchamiać, co pozwala szybciej wznowić pracę kopalni po planowanych odpaleniach ładunków wybuchowych – zanim jeszcze załoga wróci na miejsce pracy. One Control Room to także miejsce, w którym kontrolowane są także m.in. systemy pożarowe, wentylacji i odwadniania kopalni, monitorowane są komory paliw i maszyn ciężkich. System generuje 16 mln sygnałów informacyjnych na dobę.

– Jedną z największych innowacji, której nie ma żadna kopalnia w Polsce, jest system głośnomówiący, zapewniający łączność z 53 ciągami przenośnikowymi na dole kopalni. To się znakomicie przekłada na bezpieczeństwo – mówi Tomasz Kostka.

Nowa dyspozytornia została uruchomiona na początku tego roku i dziś działa

ła równolegle z poprzednim systemem kontroli pracy kopalni. Zostanie on wyłączony, gdy miedziowi inżynierowie będą mieli pewność, że w nowym ośrodku kontroli wszystko działa jak należy. Uruchomienia One Control Room pogrążył w ubiegłym tygodniu załogę ZG Lubin przez KGHM.

– Dzięki pracy dyrekcji oraz całego zespołu ta kopalnia odzyskuje swoje miejsce w ramach KGHM. Można powiedzieć, że przechodzi drugą młodość – widzimy tu dziś nowoczesne centrum kierowania, bążące na tym, co daje nam nowoczesna technologia – komentuje Marcin Chludziński. – Wszystko to dzieje się w ramach programu KGHM 4.0, który jest częścią naszej strategii. Innowacyjność i nowe technologie mają służyć zwiększaniu bezpieczeństwa ruchu zakładu górniczego, a co za tym idzie – ludzi pod ziemią, a także zwiększaniu efektywności. Przyjmując takie technologie możemy się ścierać ze światem. Coraz więcej takich rozwiązań zwiększa nasze szanse konkurencyjne – dodaje prezes miedziowego holdingu.

One Control Room ma także powstać w Zakładach Górniczych Rudna. Na pytanie o termin jego uruchomienia władze Polskiej Miedzi odpowiadać jeszcze nie chcą. Zapewniają jednak, że prace już trwają.

JOANNA DZIUBEK



Na jednej zmianie pracuje dwóch dyspozytorów, którzy dzięki 280 kamerom stale widzą, co dzieje się w kopalni



Fot. Joanna Dziubek



Autobusy będą jeździć cztery razy dziennie na trzech trasach

Fot. Marcin Czachórski

Ruszają bezpłatne połączenia autobusowe między Lubinem a Chocianowem

■ **Już 4 lutego ruszą pierwsze bezpłatne połączenia autobusowe między Lubinem a Chocianowem. Od tego dnia autobusy będą kursować codziennie kilkoma trasami.**

– To unikalny projekt w skali kraju i tej części Europy, ponieważ współpraca wykracza poza jeden powiat – podsumowuje prezydent Lubina Robert Raczyński. – Działamy odważnie, ale nie boimy się takich przedsięwzięć. Od kilku lat z powodzeniem realizujemy projekt bezpłatnej komunikacji w powiecie lubińskim. Teraz chcemy go rozszerzyć o Chocianów. W dalszej perspektywie liczymy na dołączanie się kolejnych gmin i powiatów oraz wsparcie województwa i Kolei Dolnośląskich, którym z pewnością będzie zależało na jak najlepszym skomunikowaniu regionu z centrum przesiadkowym w Lubinie – dodaje.

Początkowo mówiło się, że komunikacja zostanie uruchomiona 28 stycznia, jednak ruszy tydzień później, ponieważ przewoźnik, czyli Lubińskie Przewozy Pasażerskie, musi dopełnić jeszcze kilku formalności. Chodzi o uzyskanie zaświadczeń z powiatów na uruchomienie linii oraz zgody zarządcy drogi na zatrzymywanie się na konkretnych przystankach.

– Na ostatniej sesji radni powiatu polkowickiego zgodzili się przekazać organizację publicznego transportu zbiorowego powiatowi lubińskiemu – mówi Marcelina Falkie-

wicz, radna powiatu polkowickiego. – Przeważył argument, że powiat polkowicki nie poniesie żadnych kosztów związanych z organizacją kursów na trasie Chocianów – Lubin – dodaje.

Autobusy będą jeździć cztery razy dziennie na trzech trasach. Pierwsza z nich to: Chocianów – Chocianowice – Trzebnice – Brunów – Szklary Dolne – Szklary Górne – Obora – Lubin. Druga: Chocianów – Trzmielów – Szklary Dolne – Szklary Górne – Obora – Lubin. A trzecia: Chocianów – Chocianowice – Raków – Chocianowice – Trzebnice – Michałów – Żabice – Ogrodzisko – Gorzyca – Krzeczyn Wielki – Lubin.

Koszty funkcjonowania tych przewozów pokryją gminy: Chocianów i miejska Lubin, każda w swoich granicach administracyjnych.

– To jest bardzo ważny moment dla Chocianowa – przyznaje burmistrz tego samorządu Tomasz Kulczyński. – Dobrze skomunikowanie wszystkich wsi Chocianowem i Lubinem otworzy mieszkańców naszej gminy na świat. Łatwiejszy dostęp do opieki zdrowotnej, pracy, szkoły, wkrótce także kolei. Cieszę się, że ta nasza wielomiesięczna walka zakończyła się sukcesem i już w poniedziałek 4 lutego będziemy mogli ruszyć pierwszymi darmowymi kursami do Lubina – dodaje.

Ponieważ połączenia między Lubinem a Chocianowem ruszą w czasie ferii zimowych, burmistrz organizuje specjalny wyjazd dla

dzieci z gminy Chocianów na łyżwy do Lubina. Zapisy chętnych przyjmowane są w Chocianowskim Ośrodku Kultury do 1 lutego.

Szczegółowych rozkładów jazdy jeszcze nie znamy, ale gdy tylko zostaną zatwierdzone, opublikujemy je w „Wiadomościach Lubińskich”.

Na razie nie konkretnego nie wiadomo na temat uruchomienia połączenia Polkowice – Lubin, choć rzecznik prasowy Urzędu Gminy Polkowice zapewnia, że nic się nie zmieniło i samorząd chce uruchomić tę linię autobusową – tak jak w grudniu w liście intencyjnym zadeklarował burmistrz Polkowic, Łukasz Puźniński.

– Pracujemy w grupie roboczej nad uruchomieniem połączenia z Lubinem – mówi Roman Tomczak, rzecznik prasowy Urzędu Gminy Polkowice. – Konkretnych terminów nie jesteśmy jeszcze w stanie podać, ale myślę, że nastąpi to w ciągu kilku najbliższych tygodni – dodaje. To samo dotyczy dni, w których miałyby kursować autobusy.

Według słów rzecznika, na początek uruchomione zostaną połączenia sondażowe, by na ich podstawie wskazać najbardziej odpowiednie godziny kursowania bezpłatnych autobusów między Lubinem a Polkowicami. Na razie mowa jest bowiem tylko o tej trasie, choć docelowo, w przyszłości autobus miałby też jeździć z Polkowic do Chocianowa.

MARTA CZACHÓRSKA

Kolejne zmiany w rynku, trwają rozmowy z mieszkańcami

» O wyburzeniu czterech bloków stojących między lubińskim rynkiem a kościołem mówi się od lat. Właśnie ruszyły rozmowy z mieszkańcami pierwszego z nich. Wkrótce mieszkania mają zostać wycenione, a ich właściciele usłyszą konkretne propozycje. – Czekamy – mówi Piotr Smolarek, który mieszka przy ulicy Rynek 8, przyznając, że jest skłonny zgodzić się na przeprowadzkę.

– To dalszy ciąg zagospodarowywania rynku i całego centrum miasta. Prezydent Lubina zaplanował wyburzenie tych punktowców, które stoją pomiędzy placem rynku a kościołem, po to aby powiększyć przestrzeń rynku, nadać nowego blasku – mówi Jacek Mamiński, rzecznik prasowy prezydenta Lubina Roberta Raczyńskiego. – Po wyburzeniu pierwszego budynku – a docelowo wyburzymy wszystkie te punktowce – mieszkańcy zobaczą, jak bardzo zmienił się wizerunek, na plus oczywiście, lubińskiego rynku. Dalsze eta-

py to między innymi wyekspozowanie i podświetlenie murów obronnych, tak by ta skromna liczba zabytków, która nam w Lubinie pozostała, ozdabiała miasto, a nie była gdzieś schowana za budynkami wybudowanymi w latach 60., które są zwyczajnie brzydkie – dodaje.

Działając na zlecenie miasta RTBS właśnie rozpoczął rozmowy z mieszkańcami pierwszego z czterech wskazanych do wyburzenia bloków. Do każdego z 15 mieszkań w budynku przy ulicy Rynek 8 trafiła anketa, w której lubinianie mogą wypowie-

dzieć się między innymi, czy są „za” czy „przeciw” przeprowadzce.

– Pytamy w niej też lokatorów, czy są zainteresowani wykupem za gotówkę czy wymianą mieszkania na podobne w innej lokalizacji, na przykład na zamianę na mieszkanie w budynku, który ma winde, bo jest tam dużo osób starszych – mówi Tomasz Jeger, prezes RTBS Lubin, dodając, że z każdym właścicielem będą rozmawiać indywidualnie. – Spotkaliśmy się z zarządem wspólnoty mieszkaniowej. Po tych indywidualnych rozmowach chcemy się spot-

kać ze wszystkimi lokatorami tego budynku. Będziemy rozmawiać o pieniądzu, o tym, żeby udostępnił nam swoje lokale, żebyśmy mogli je wycenić, zobaczyć, jaka jest ich wartość, żeby móc zaproponować jakieś pieniądze za wykup tych mieszkań. Niektórzy mają wyremontowane mieszkania, inni nieremontowane od kilkunastu lat, ta cena musi być adekwatna do tego, co się tam znajduje – wyjaśnia.

RTBS chciałby zakończyć tę sprawę jeszcze w tym roku. Mieszkańcy bloku przy ulicy Rynek 8, z którymi rozmawiamy, podchodzą do pomysłu przeprowadzki raczej spokojnie, choć nie kryją, że sentyment do miejsca jest, bo większość z nich mieszka tu od dawna.

– Mieszkam tutaj od urodzenia, wszędzie mam blisko, do pracy też. Mam starszą mamę, którą się muszę opiekować i zawsze to do lekarza blisko. Nie mówię „nie”. Na chwilę obecną czekamy na konkretną propozycję ze strony miasta czy RTBS-u – mówi Piotr Smolarek, mieszkający w budynku przy ulicy Rynek 8. – Myślę, że jeżeli warunki byłyby korzystne dla lo-



Od lewej: Piotr Smolarek i Andrzej Telega, mieszkańcy bloku przy ul. Rynek 8

katorów, to ludzie by się zgodzili. Kwestia osób starszych, które mieszkają samotnie, to nie wiem, jakby to zostało rozwiązane... – dodaje, przyznając, że on sam preferowałby gotówkę za swoje mieszkanie, by mógł sobie kupić inne, w wybranym przez siebie miejscu.

Jego sąsiad wołałby jednak zostać.

– Dla tych ludzi, którzy tutaj mieszkają od dawna, to takie przesadzanie starych drzew – stwierdza Andrzej Telega, mieszkający w bloku przy ul. Rynek 8. – Dla mnie też nie bardzo pasuje, bo jestem tutaj zagrzebany od samego początku, od 1964 roku. Przyzwyczaiłem się. Wszędzie blisko: do sklepu, do przychodni. Nie wiem, czy ktoś wyra-

zi zgodę na przesiedlenie stąd gdzieś indziej – dodaje.

Prezes RTBS-u uspokaja jednak, że firma pomoże starszym osobom zarówno w znalezieniu mieszkania, jak i przeprowadzce.

– Wiele osób boi się przeprowadzki, dlatego chciałem uspokoić, że jeśli zdecydują się na wykup mieszkania, pomożemy im – mówi Jeger. – Myślę, że to będzie fajna możliwość zamiany starego mieszkania na nowe – dodaje.

Docelowo w planach jest wyburzenie wszystkich czterech bloków znajdujących się między rynkiem a kościołem. W każdym z nich jest po 15 mieszkań, czyli w sumie to 60 lokali.

MARTA CZACHÓRSKA



STAWIAJĄ NOWE SYGNALIZACJE NA SKRZYŻOWANIACH

■ Na dwóch skrzyżowaniach – ulicy Kaczyńskiego z Konstytucji 3 Maja i Bema, a także nieco dalej z Pileckiego – staną sygnalizacje. Zaś w kilku innych miejscach światła są wymieniane na zupełnie nowe. Robotnicy już nad tym pracują, jednak ich plany nieco pokrzyżowała pogoda.

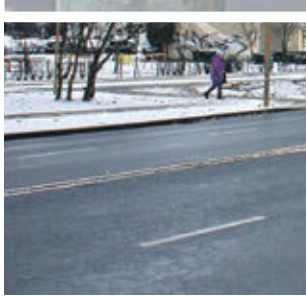
Sygnalizacje stawiane są i wymieniane w ramach większej inwestycji, czyli modernizacji głównej arterii drogowej Lubina, od ulicy Ściwanowskiej do Granitowej.

– Na skrzyżowaniach ulic Niepodległości z Kilińskiego i Mieszka I, Niepodległości z Armii Krajowej oraz Niepodległości ze Skłodowskiej-Curie stawiane są nowe słupy sygnalizacji świetlnej oraz

montowany nowy program – wylicza Marcelina Falkiewicz z kancelarii prezydenta Lubina. – Ponadto sygnalizacje pojawiają się w dwóch nowych miejscach: na skrzyżowaniu ulic Kaczyńskiego z Bema i Konstytucji 3 Maja oraz Kaczyńskiego i Pileckiego – dodaje.

Prace prowadzone są też przy przejściu dla pieszych na Niepodległości między Jamnikami a skrzyżowaniem z ulicą Skłodowskiej-Curie.

Wszystkie światła będą działały w jednym systemie i będą skoordynowane. Pracy zostało na około trzy tygodnie, jednak plany robotnikom pokrzyżowała pogoda. Gdy temperatura spada poniżej zera, nie mogą wykonywać niektórych prac,



Prace prowadzone są też przy przejściu dla pieszych na Niepodległości między Jamnikami a skrzyżowaniem z ulicą Skłodowskiej-Curie



w tym między innymi elektrycznych.

– Mamy nadzieję, że wszystkie sygnalizacje będą gotowe w lutym. Najpóźniej inwestycja zostanie zakończona w marcu – dodaje Falkiewicz.

Mimo wszystko na skrzyżowaniach wykonywane są te prace, których nie wyklucza ujemna temperatura. Aby robotnicy mogli pracować, trzeba było wyłączyć sygnalizacje świetlne w okolicy. Nie działają między innymi te na ulicy Kościuszki.

– W czasie prac następują przerwy w działaniu okolicznych sygnalizacji. Za wszelkie utrudnienia przepraszamy, a kierowców prosimy o zachowanie ostrożności – mówi Marcelina Falkiewicz.

MARTA CZACHÓRSKA



Gotowe mieszkania

nowemalomice.pl



ZADZWOŃ

TEL. 76 746 13 77

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

nm

NOWE MAŁOMICE

**BEZPŁATNA
KOMUNIKACJA**
NAJWIĘKSZA W POLSCE



POBIERZ APLIKACJĘ MOBILNĄ
APPSTORE GOOGLE PLAY:
LUBIŃSKIE PRZEWOZY PASAŻERSKIE



Zostaw samochód, jedź autobusem



Gmina
Miejska
Lubin



Powiat
Lubiński



Miasto
i Gmina
Ścinawa



Gmina
Wiejska
Lubin

Interreg
CENTRAL EUROPE

Peripheral Access



European Union
European Regional
Development Fund

Niniejszy materiał stanowi część społecznej kampanii marketingowej realizowanej w ramach projektu „Peripheral Access” i jest finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w programie INTERREG CENTRAL EUROPE.

ZNECAŁ SIĘ NAD PARTNERKĄ I JEJ DZIEĆMI

Pijany wszczynał awantury, ubliżał i szarpał swoją partnerkę oraz jej małe dzieci – 33-latek za znęcanie się nad rodziną trafił już do aresztu.

– Policjanci z Komisariatu Policji w Ścinawie otrzymali zgłoszenie o awanturze domowej w jednym z mieszkań na terenie miasta. Kiedy dotarli na miejsce, zastali 33-letniego mężczyznę i jego 43-letnią konkubinę. Jak ustalili, podejrzany od dłuższego czasu znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją partnerką, jak również nad jej dziećmi w wieku 3 i 7 lat. Wielokrotnie groził pozbawieniem życia – mówi aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej policji.

Mężczyzna tego dnia zabrał swoją partnerkę pieniądze i zniszczył telefon.

Policjanci zatrzymali znęcającego się nad rodziną 33-latka. Trafił on do aresztu. Kobieta i jej dziećmi zajęli się pracownicy socjalni.

– Na wniosek prokuratora rejonowego w Lubinie, sąd zastosował wobec 33-latka środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu na okres trzech miesięcy. Za przestępstwo znęcania się nad rodziną grozi mu teraz do pięciu lat więzienia – dodaje aspirant sztabowy Serafin.

MRT

W MIESZKANIU UPRAWIAŁ KONOPIE

Lubińscy policjanci zatrzymali 50-latka, który w swoim mieszkaniu uprawiał konopie indyjskie. Mężczyzna trafił prosto do aresztu.

– Funkcjonariusze w wyniku pracy operacyjnej ustalili, że podejrzany może uprawiać narkotyki – mówi aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej policji.

W mieszkaniu 50-latka na terenie jednej z miejscowości powiatu lubińskiego funkcjonariusze znaleźli specjalistyczny namiot, w którym znajdowało się osiem sztuk konopi indyjskich. Mężczyzna miał także sprzęt służący do ich uprawy.

– Funkcjonariusze zabezpieczyli osiem krzewów tej rośliny, z których można by było uzyskać znaczne ilości porcji handlowych marihuany. Sprawca trafił prosto do policyjnego aresztu, a jego losem zajmie się teraz sąd – dodaje aspirant sztabowy Sylwia Serafin.

50-latek został już przesłuchany przez prokuratora i usłyszał zarzut uprawy roślin konopi.

Przypomnijmy, że za posiadanie i uprawę narkotyków grozi kara do trzech, a gdy przedmiotem przestępstwa jest ich znaczna ilość, nawet do 10 lat pozbawienia wolności. Natomiast na 12 lat do więzienia może trafić osoba zajmująca się handlem środkami odurzającymi.

MRT

Wójt Rudnej wrócił na ławę oskarżonych

» W Sądzie Okręgowym w Legnicy ruszył proces odwoławczy wójta gminy Rudna Władysława Bigusa oraz jej sekretarza Andrzeja Bobrka w sprawie przestępstwa wyborczego. Na przesłuchania pierwszych świadków trzeba jednak poczekać, bo rozprawa została odroczone.

Wyrok w tej sprawie zapadł w lipcu ubiegłego roku w Sądzie Rejonowym w Lubinie. Sąd skazał Władysława Bigusa na siedem miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Dodatkowo obarczył go grzywną w wysokości sześciu tysięcy złotych. Andrzejowi Bobrkowi wymierzył karę pięciu miesięcy pozbawienia wolności, na okres próby dwóch lat, i czterech tysięcy złotych grzywny.

Przypomnijmy, że proces toczył się o kwestię dopisywania do list wyborczych osób nieuprawnionych, które w chwili wyborów nie mieszkały w gminie Rudna. Część z nich deklaro-

wała, że często dojeżdża do Rudnej, niemniej ich miejsce zamieszkania jest inne. Sędzia uznał, że wójt i sekretarz nie dopełnili obowiązków sprawdzenia, czy wpisane przez wyborców w deklaracji miejsca zamieszkania, zgadzają się ze stanem faktycznym.

Wójt Rudnej nie zgodził się z wyrokiem. W oficjalnym komunikacie zapowiedział złożenie apelacji i walkę o ponowny wybór na piastowane stanowisko. Jak się okazało, rządzący gminą nieprzerwanie od 27 lat Bigus wygrał i tym razem – już w pierwszej turze. Teraz przyszło mu ponownie stanąć przed sądem.

24 stycznia w Legnicy ruszył proces odwoławczy, Władysław Bigus i Andrzej Bobrek nie zgadzają się bowiem z wyrokiem lubińskiego sądu



Fot. Paweł Pawlucy

24 stycznia w Legnicy ruszył proces odwoławczy, choć zaledwie kilku minutach sędzia Lech Możyło postanowił odroczyc rozprawę. Stało się tak po wniosku obrońcy, któ-

ry chciał, by zeznania mógł złożyć syn oskarżonego wójta. Mężczyzna występował w roli świadka, gdy sprawę rozpoznawał lubiński sąd, lecz ostatecznie skorzystał z prawa do odmo-

wy zeznań. Sędzia Możyło wniosek uwzględnił, ale zeznań syna Władysława Bigusa wysłuchać nie mógł, bo ten był tego dnia nieobecny.

PAWEŁ PAWLUCY

Jan M. trafił do więzienia

■ Były milicjant skazany za udział w Zbrodni Lubińskiej Jan M. został w asyście przewieziony do Zakładu Karnego w Bytomiu, gdzie ma odbyć karę 3,5 roku więzienia. Do tej pory unikał odsiadki. W ostatnim czasie odnotowała to nawet ogólnopolska telewizja TVP 1 w jednym ze swoich reportaży.

– Został zatrzymany przez policję i przekazany do konwoju, który odwiózł go do Zakładu Karnego w Bytomiu – potwierdza aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej policji.

Skazany na 3,5 roku więzienia Jan M. wiosną na półtora miesiąca opuścił celę z uwagi na zły stan zdrowia – mężczyzna wymagał specjalistycznego leczenia kardiologicznego. Po upływie terminu obowiązywania przepustki ponownie wystąpił o udzielenie mu przerwy. Tym razem powoływał się na dolegliwości natury psychicznej. Katowicki Sąd Apelacyjny uznał jednak, że skazany musi odbyć karę więzienia i utrzy-

mał w mocy poprzednie postanowienie.

Jan M. miał w połowie grudnia stawić się w Zakładzie Karnym w Bytomiu. Ponieważ tego nie zrobił, Sąd Okręgowy w Katowicach wydał nakaz doprowadzenia go.

Sprawa Jana M. ciągnie się już kilkanaście lat i trudno nie oprzeć się wrażeniu, że był milicjant kpi sobie z prawa. Ostatnio w TVP 1 można było obejrzeć reportaż, w którym dziennikarze odnotowali, że mimo prawomocnego wyro-

ku, M. nadal przebywa na wolności.

Przypomnijmy, że Jan M. w sierpniu 1982 roku był zastępcą komendanta milicji w Lubinie. Prokuratura zarzuciła mu tzw. sprawstwo kierownicze, czyli dowodzenie akcją mającą spacyfikować lubińskich demonstrantów. Od milicyjnych kul zginęło wówczas trzech uczestników zamieszek: Michał Adamowicz, Andrzej Trajkowski i Mieczysław Poźniak.

MRT



Zdjęcie z obchodów rocznicy Zbrodni Lubińskiej

Fot. Marta Czachorśka

Przed policjantami ukrył się w... śmietniku

■ Lubińscy policjanci zatrzymali na gorącym uczynku dwóch mężczyzn, którzy próbowali ukraść samochód zaparkowany na osiedlu Przylesie. Jednego z nich zastali za kierownicą auta, drugi uciekł i ukrył się w... śmietniku.

– Około godziny 2 w nocy 22 stycznia policjanci wydziału prewencji i ruchu drogowego lubińskiej policji zostali powiadomieni przez dyżurnego, że na jednej z ulic na osiedlu Przylesie dwaj mężczyźni kręcą się koło zaparkowanego tam samochodu marki Audi – relacjonuje aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej policji.

Policjanci, którzy przyjechali na miejsce, zastali jednego ze złodziei siedzącego za kierownicą auta, gdy próbował uruchomić

silnik. Drugi zdążył uciec. Jak się okazało mężczyzna ukrył się w śmietniku. Funkcjonariuszom powiedział, że... szuka puszek.

– Obaj mężczyźni zostali zatrzymani i trafili do policyjnej celi. Okazało się, że są to dwaj mieszkańcy Legnicy w wieku 27 i 32 lat. Jak ustalili policjanci, młodszy z nich był już wcześniej skazany za podobne przestępstwo – informuje aspirant sztabowy Sylwia Serafin. – Podejrzani usłyszeli zarzut usiłowania kradzieży z włamaniem samochodu marki Audi o wartości 45 tys. zł. Sąd na wniosek prokuratora zastosował wobec zatrzymanych środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu na okres trzech miesięcy – dodaje policjantka.

Obu mężczyznom grozi kara do 10 lat więzienia.

MRT

Fot. lubińska policja



POSZCZYNIE
Centrum
Innowacji
Audiowizualnych
W NIEDZIELE WOLNE OD HANDLU

OTWARTE 10:00 - 18:00

EFEZ

GRYCAN®
LODY OD POKOLEN

KFC®



Pizza
Hut

Powiatowe

JAK SIĘ ODDYCHA w powiecie lubińskim?

» Światowa Organizacja Zdrowia uznała brudne powietrze za najpoważniejsze zagrożenie zdrowia we współczesnym świecie. W ubiegłym tygodniu przyszły mrozy, a wraz z nimi dużo dymu z domowych pieców, w których pali się słabej jakości opałem. Jak się oddycha w naszym powiecie? – W Lubinie nie jest źle – uspokajają pracownicy legnickiej delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska.

Miesiąc temu w stolicy Górnego Śląska trwał szczyt klimatyczny COP24, podczas którego debatowano o m.in. o smogu. Aż 19 z 20 europejskich miast najbardziej zatrutych rakotwórczym benzo(a)pirenem leży w Polsce, a każdego roku brudne powietrze przyczynia się do śmierci ok. 46 tys. Polaków. Do tego dochodzą szkodliwe zanieczyszczenia pyłami PM10 i PM2,5, przed którymi nie ma ucieczki – czy to stojąc w korku, czy mieszkając przy ruchliwej ulicy. Najgorzej ze smogiem radzą sobie dzieci. Wdychają około 50 procent więcej powietrza na kilogram masy ciała niż osoba dorosła. Układ oddechowy u dzieci nie jest jeszcze w pełni rozwinięty, a odporność jest słabsza.

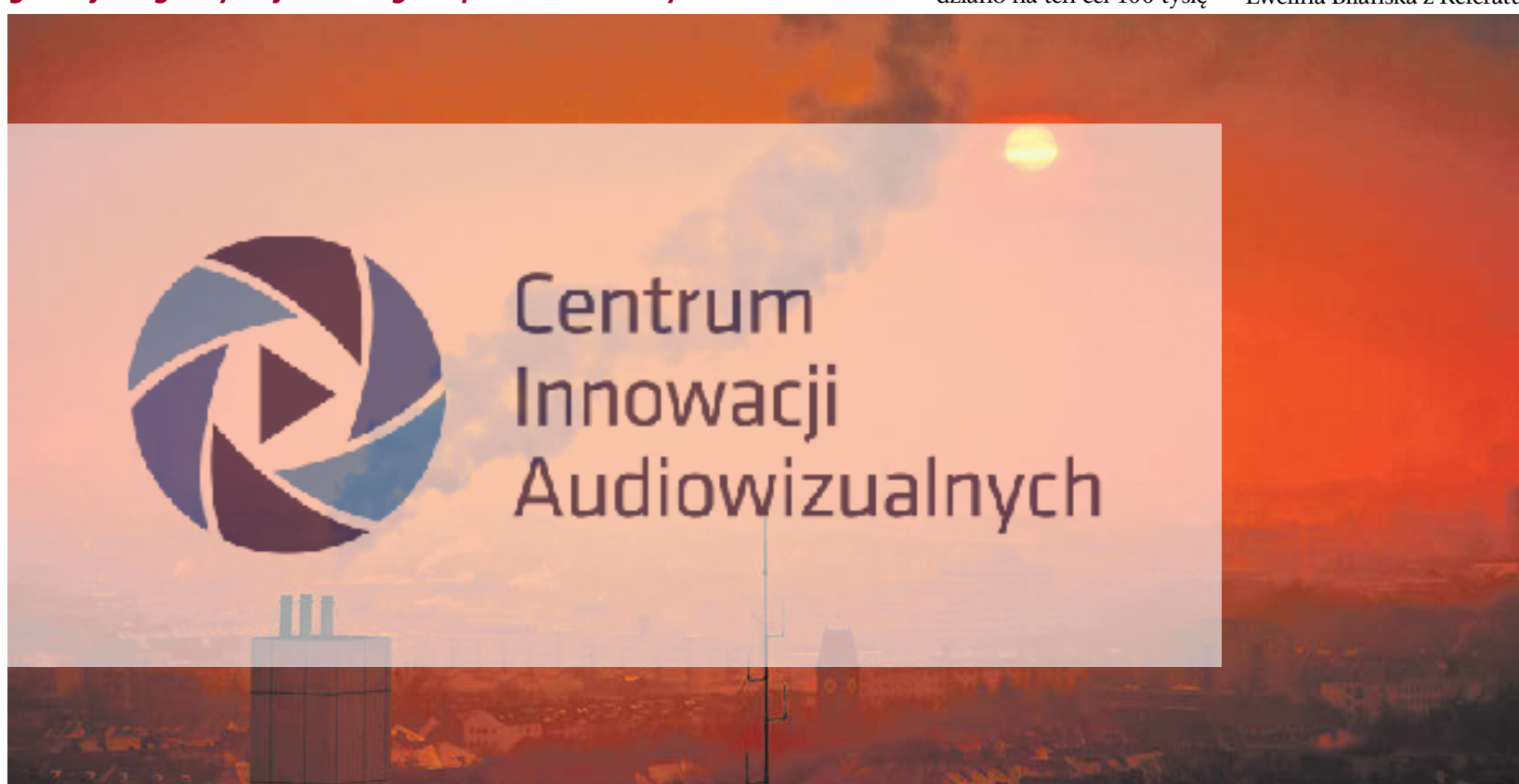
U NAS NIE JEST ŹŁE

Tymczasem w niektórych miastach Polski skażenie powietrza rakotwórczym benzo(a)pirenem osiąga poziom odpowiadający wypaleniu nawet trzech tysięcy papierosów rocznie.

– W Lubinie nie jest źle – uspokajają pracownicy legnickiej delegatury WIOŚ, chociaż... sami zlikwidowali w naszym mieście czujniki pomiarowe.

– Kilka lat temu na ulicy Wierzbowej znajdowała się nasza stacja monitorująca. Teraz już jej nie ma – mówi Łucja Strzelec, kierownik delegatury WIOŚ w Legnicy. – Wszystkie wyniki były w normie, więc nie było konieczności utrzymywania stacji dłużej – dodaje.

Skąd możemy więc mieć pewność, że powietrze, którym oddychamy jest relatywnie nieszkodliwe? – Na naszych stronach prezentujemy modelowe, uśredniające dane – tłumaczy przedstawicielka WIOŚ.



MIERZA JAKOŚĆ POWIETRZA

Chociaż stacji pomiarowych WIOŚ u nas zabrakło, mieszkańcy nie są zostawieni sami sobie. Na osiedlu Ustroń, na budynku przy ulicy Krupińskiego 45 znajduje się stacja jakości powietrza, należąca do Spółdzielni Mieszkaniowo-Lokatorskiej im. dr. Jana Wyżykowskiego.

WIOŚ o stacji pomiarowej przy ul. Krupińskiego nic nie wie, ale spółdzielnia nie ma obowiązku zgłaszania. To gest w stronę mieszkańców osiedla. Spacerujący mogą odczytać z tablicy jakość powietrza, temperaturę oraz wilgotność. Wszystkie informacje można znaleźć również na stronie internetowej spółdzielni, klikając w odnośnik „tutaj możesz sprawdzić bieżącą jakość powietrza”.

– Zamontowaliśmy ją kilka miesięcy temu przy okazji ocieplania budynku. Pieniądze pochodziły z funduszy europejskich – tłumaczy

Tomasz Sobecki, prezes Spółdzielni Mieszkaniowo-Lokatorskiej im. Wyżykowskiego w Lubinie.

– Na stronie internetowej znajdziemy bieżące dane czy historię ostatnich dni – wylicza prezes.

Samorząd województwa dolnośląskiego przyjął uchwały antysmogowe, które mają realny wpływ na walkę z zagrożeniem w skali województwa.

Przed wszystkim od 1 lipca 2018 r. nie wolno palić w piecach węglem brunatnym, odpadami węglowymi i mokrym drewnem. Pozostałe restrykcje dotyczą ograniczeń w stosowaniu urządzeń o określonej klasie i zaczęły obowiązywać dopiero za kilka lat. Posiadacze pieców emitujących najwięcej zanieczyszczeń, tzw. instalacji pozaklasowych, będą musieli je wymienić najpóźniej do 1 stycznia 2024 r. W praktyce oznacza to likwidację pieców kaflowych i przestarzałych kotłów zaspawowych. O czte-

ry lata więcej na unowocześnienie domowych źródeł ciepła mają właściciele pieców klasy 3. oraz 4. (do 1 stycznia 2028 r.).

WYMIENIAJĄ PIECE

Lokalne władze zdają sobie sprawę, że poważną barierą są pieniądze, a właściwie ich brak. Ludzi często po prostu nie stać na nowoczesne systemy ogrzewania i ekologiczne samochody. Wyciągają więc pomocną dłoń do mieszkańców.

– Problem smogu w naszym mieście nie występuje. Mamy głównie bloki, ogrzewanie centralne. Stare piece to problem marginalny, ale mamy ich kilka. W całym Lubinie jest ich kilkadziesiąt – szacuje Jacek Mamiński, rzecznik prezydenta Lubina.

Miasto od wielu lat dofinansowuje wymianę starych pieców, które nie spełniają współczesnych norm. Oferuje do 5 tysięcy złotych na no-

wy piec. Ludzie sami z siebie się jednak nie garną do wymiany. – Mają stare piece, które grzeją i to im odpowiada. Nie wywieramy na mieszkańców żadnych nacisków, jedynie proponujemy im takie rozwiązanie. Ze smutkiem zauważamy jednak, że rokrocznie napływa do nas coraz mniej podań, od jednego do trzech – mówi rzecznik.

Gmina wiejska Lubin od trzech lat dofinansowuje wymianę tradycyjnych pieców węglowych na nowe. Z tej formy skorzystało już 56 gospodarstw rodzinnych. – W roku 2017 wydano na ten cel 100 tysięcy złotych, w roku 2018 było to 180 tysięcy złotych. Finansujemy 50 procent kosztów, do pięciu tysięcy złotych przy wymianie pieca na nowy. W tegorocznym budżecie także przewidziano na ten cel 100 tysię-

Gmina Rudna ma już za sobą odpowiednie doświadczenie w realizacji proekologicznych przedsięwzięć. Gmina jest zgazyfikowana i na przestrzeni lat 1997-2009 na szeroką skalę wspierała mieszkańców przy wymianie urządzeń do ogrzewania gospodarstw, udzielając dofinansowania do kotłów gazowych. Dopłata gminy wynosiła wówczas 90 procent wartości urządzenia (lecz nie więcej niż 1 906,97 zł netto). Z dofinansowania w latach 1997-2009 skorzystało 1 361 gospodarstw domowych. W tym roku gmina Rudna ma zabezpieczone środki budżetowe, które przeznaczone zostaną na udział własny gminy w zewnętrznych programach realizowanych na rzecz mieszkańców – mówi Ewelina Bilańska z Referatu

Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej, Rolnictwa i Leśnictwa gminy Rudna.

SMOG A POGODA

Jak mówią pracownicy legnickiego oddziału WIOŚ, smog ma głównie związek z pogodą. – Na dworze zrobiło się bardzo zimno, więc ludzie więcej palą w piecach. Co więcej, palą czym popadnie. Wrzucają śmieci, butelki... Kiedy nie ma wiatru, wszystko, co wydostało się z komina, „zawisa” w powietrzu. Wszędzie unosi się gęsty, śmierdzący dym.

Jeśli jesteśmy świadkami uciążliwego dymu wydobywającego się z kominów domów, możemy to zgłosić. W takich sprawach interweniuje bezpośrednio do urzędu miejskiego lub gminy. Stan powietrza można sprawdzać on-line na stronach: airindex.eea.europa.eu oraz WIOŚ we Wrocławiu.

KATARZYNA SKOCZYŁAS



Fot. Szymon Kwapiński

Po raz czwarty zimą liczyli ptaki

■ Kawki, dzięcioły, mazurki, grubodzioby, czyże, wróble, ale przede wszystkim szczygły. Dlaczego akurat szczygły? Ponieważ to właśnie ten gatunek został w tym roku wybrany patronem Zimowego Ptakoliceńia.

Ta coroczna akcja organizowana przez Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków (OTOP) odbywa się już po raz 15., a od czterech lat dołącza do niej także Lubin. W sobotę 26 stycznia naszych skrzydlatych przyjaciół wypatrywano na terenie miejscowego zoo.

Zimowe Ptakoliceńie jest cykliczną akcją amatorską, w której udział może wziąć każdy zainteresowany. Główną ideą tej inicjatywy jest zbieranie informacji na temat najliczniej spotykanych ptaków, głównie w parkach i ogrodach. Wyniki wprawdzie nie powiedzą dokładnie, ile ptaków żyje zimą w Polsce, ale dzięki zbieranym co roku danym można śledzić potencjalne zmiany i sprawdzać, czy pokrywają się one z badaniami naukowymi wykonywanymi przez profesjonalnych ornitologów.

– Chodzi przede wszystkim o to, aby zbadać tendencję gatunków zimujących w Polsce. Czy jest rosnąca czy malejąca – uważa Andrzej Łużyński, specjalista ds. hodowlanych w Centrum Edukacji Przyrodniczej w Lubinie.

Nawet pojedyncza osoba może się zarejestrować na stronie OTOP i liczyć ptaki, oczywiście tylko te wolno żyjące. – Liczenie ptaków, czyli tzw. bird watching, wywodzi się z Anglii. Zajęcie to cieszy się dużą popularnością również w Niemczech, Holandii czy Belgii. W tych krajach jest

mnóstwo obserwatorów ptaków. To też ciekawy sposób na spędzanie wolnego czasu – mówi Zuzanna Wasiukiewicz-Balkowska, członkini Dolnośląskiej Grupy Lokalnej OTOP.

Dla przeciętnej osoby nie lada wyzwaniem jest odróżnić od siebie poszczególne ptaki z bliska, a co dopiero z dalszej odległości lub w trakcie lotu. A jak radzą z tym sobie eksperci? – Często rozpoznajemy je po charakterystycznym sposobie lotu i ułożeniu ogona. Różnice widoczne są także w kształtach i oczywiście wydawanych odgłosach. Dla doświadczonych nie stanowi to większego problemu. Warto mieć przy sobie lornetkę i aparat. My mamy też lunetę, dzięki czemu możemy dostrzec niektóre okazy z większych odległości – tłumaczy Andrzej Łużyński. – Nasz park sprzyja różnym gatunkom, które chętnie tu bytują, a w okresie wiosenno-letnim gniazdują. Rok albo dwa lata temu zauważyliśmy na przykład sokoła wędrownego, co jest bardzo rzadkim obrazkiem na terenie nasze-

go parku. Ptaki te występują na kominie huty w Głogowie – dodaje.

W tym roku szczególnie wypatrywane są szczygły, które bardzo trudno pomylić z innymi ptakami. Mają one białą-czarno-czerwono-żółtą barwę i także gniazdują w okolicach naszego miasta. Na terenie parku w Lubinie nietrudno też spotkać sikorkę, której jest aż 6 z 10 gatunków występujących w Polsce. Sporo jest też wróble, grubodziobów, zięb czy mazurków.

Dodajmy, że w ubiegłym roku najczęściej obserwowanym gatunkiem była krzyżówka, której w całym kraju odnotowano prawie 13 tys. osobników. Na podium znalazł się także wróbel (6721 sztuk) oraz gawron (5243). Natomiast o sporym szczęściu mógł mówić ten, kto zauważył bociana białego, mewę siwą, dzięcioła białoszyjnego, orzechówkę, bąka czy kormorana małego. Podczas ostatniej, czyli 14. edycji Zimowego Ptakoliceńia, było tylko po jednej sztuce każdego z tych gatunków.

SZYMON KWAPIŃSKI



SZALONY w rytmach



Fot. Agencja Interaktywna SukcesFirma.pl

WIECZÓR muzyki disco



» *Okolo czterech tysięcy fanów muzyki tanecznej świetnie bawiło się 26 stycznia w Lubinie. W hali Regionalnego Centrum Sportowego już po raz piąty odbyła się Gala Disco. W tym roku na scenie wystąpiło kilkunastu artystów, wśród których największą gwiazdą była uczestniczka finału Eurowizji sprzed pięciu lat, czyli Cleo. Impreza trwała aż do godz. 1 w nocy.*

Okazuje się, że w naszym kraju muzyka disco i disco polo wciąż cieszy się ogromną popularnością. Potwierdzeniem tego może być chociażby wysoka frekwencja na sobotniej gali. – Jesteśmy tu już trzeci raz z rzędu i za rok, za dwa, a nawet za dziesięć lat na sto procent też się tu pojawimy. Tego się po prostu nie da opisać. Tyle świetnych zespołów z jednym miejscem – mówią roztańczone lubinianki Aneta i Ola.

Trudno powiedzieć, czy więcej było osób z Lubina czy z innych miejscowości. Nam udało się porozmawiać chwilę z kilkuosobową grupą mieszkańców Opola, którzy, jak twierdzą, nie opuścili jeszcze żadnej organizowanej w naszym mieście gali disco! Na pytanie jednego z występujących muzyków, kto przybył z najdalszych stron, wśród licznych odpowiedzi pojawiła się nawet Belgia.

– Czekamy na występ Cleo i Czadomana, ale inne zespoły też dają niezłego czadu. Bawimy się znakomicie – usłyszeliśmy od Moniki i Roberta z Legnicy.

Na scenie miało wystąpić aż 14 artystów: Cleo, Zespół After Party, Czadoman, Pięknii Młodzi, Zespół Muzyczny DEFIS, Cliver, Playboys, PowerPlay, Exaited, Dejw, Bayera, Luka Rosi, Dj Disco&McPolo, Dj Omenio. Niestety z powodu choroby Czadomen nie mógł pojawić się w lubińskiej hali, choć przyjechał do Lubina.

Zabawę rozpoczął mieszkaniec naszego regionu Szymon Tkaczka z utworem „Teresa”. Impreza potrwała do późnej nocy.

Koncertom tradycyjnie towarzyszyła zbiórka na cele charytatywne. Tym razem była okazja, by pomóc niedosłyszącemu rodzeństwu ze Ścinawy.

SYMON KWAPIŃSKI



Jak zmieni się autostrada A4?

■ Ma być bezpieczniejsza, szerzsza i bardziej funkcjonalna. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to w przyszłym roku dowiemy się, jak dokładnie zostanie przebudowana autostrada A4 w naszym regionie. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad otworzyła koperty z ofertami firm zainteresowanych opracowaniem dokumentacji technicznej tej inwestycji.

Maksymalnie 4,6 miliona złotych GDDKiA zamierza przeznaczyć na opracowanie studium korytarzowego wraz z analizą techniczno-ekonomiczno-logistyczną rozbudowy lub budowy autostrady A4 pomiędzy Wrocławiem i Krzyżową. Projektanci przeanalizują wszystkie warianty działań, mających na celu poprawę sytuacji w zakresie bezpieczeństwa, przepustowości i funkcjonalności dolnośląskiego odcinka A4.

– Przetarg ten ma na celu przede wszystkim oszacowanie kosztów oraz wybór najlepsze-

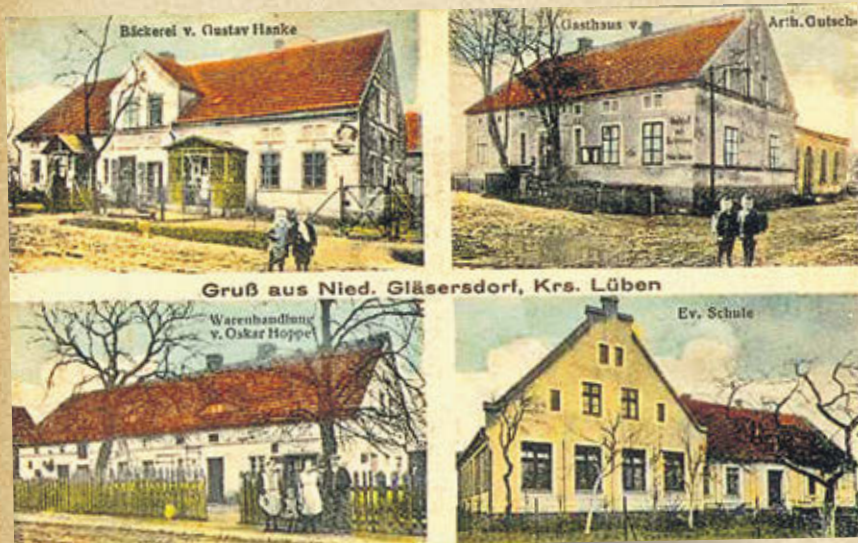
go wariantu przebiegu autostrady A4. Wtedy też okaże się, czy konieczna będzie budowa czy tylko rozbudowa istniejącego odcinka – tłumaczy Magdalena Szumiata, rzecznik prasowy dolnośląskiego oddziału GDDKiA.

Do przetargu zgłosiło się osiem firm. Rozbieżności cenowe pomiędzy nimi są dość spore. Najniższa oferta opiewa na kwotę 1,7 mln zł. Została ona przedstawiona przez warszawską spółkę WYG International. Teoretycznie najmniejsze szanse ma natomiast firma MOSTY KATOWICE, która jest gotowa wykonać to zadanie za ponad 12 mln zł.

– Planujemy, że w drugiej połowie kwietnia zostanie podpisana umowa z wykonawcą. Komisja musi teraz zweryfikować wszystkie oferty i ustalić, z czego wynikają tak duże różnice w cenach. Każda firma zaproponowała bowiem 24 miesiące gwarancji i 270 dni na realizację zadania – dodaje przedstawicielka Dyrekcji.

SZK

! Historyczna Pocztówka (251)



SZKLARY DOLNE

Tym razem prezentujemy Państwu ładną kolorowaną pocztówkę przedwojennych Szklar Dolnych w gminie Chocianów, które przez ponad dwieście lat związane były z powiatem lubińskim, a od ostatniej reformy administracyjnej kraju (1999 r.) wchodzą w skład powiatu polkowickiego. Na lewym górnym zdjęciu widoczna jest piekarnia Gustava Hanke, na prawym górnym – gospoda Arthura Gutsche. Na dolnym lewym zdjęciu – sklep spożywczy Oskara Hoppe, a na prawym dolnym – ewangelicka szkoła powszechna. Wszystkie te budynki zachowały się do chwili obecnej, a szkoła nadal jest szkołą. Pocztówka wydana w 1928 roku.

! Ciekawostki z dawnych czasów

W ubiegłym tygodniu zakończyliśmy cykl „Legendy i gawędy Ziemi Lubińskiej”. Dziś rozpoczynamy nowy, w którym będziemy przedstawiać Państwu historyczne ciekawostki z naszego regionu. Na początek kilka słów o nazwie naszego miasta i herbie.

RZECZ O HERBIE LUBINA – CZĘŚĆ 1

Lubin, podobnie jak zdecydowana większość polskich miast, które powstały w średniowieczu, nie posiada żadnego aktu prawnego potwierdzającego herb miejscowości. Dokumentami herbowymi mogą poszczycić się tylko nieliczne, a do nich należą m.in. Legnica (1453), Wrocław (1530), Lubiąż (1541), Żagań (1609), Gliwice (1629), Szczecin (1660).

Podstawowym źródłem dla miast nieposiadających udokumentowanych herbów są tłoki oraz odciski dawnych pieczęci miejskich, których wizerunki będące symbolem miejscowości, z czasem stawały się nieoficjalnymi herbami. W przypadku Lubina takie materiały zachowały się w dość sporej, chociaż nie porażającej liczbie.

Początki Lubina toną w pomroce dziejów i trudno dzisiaj jednoznacznie określić datę powstania pierwszej osady w miejscu obecnego miasta. Jedna z legend mówi o założeniu Lubina przez Julię, siostrę Juliusza Cezara. Inna głosi, że założycielem miasta był w 936 roku król (późniejszy cesarz) Henryk I, a znacznie późniejszy, bo XVIII-wieczny spis miejscowości śląskich Zimmermanna twierdzi, iż do godności miasta lubińską osadę podniósł książę śląski Bolesław Wysoki około 1170 roku.

Nie do końca jest też znana etymologia nazwy miasta. Według niemieckiego językoznawcy Heinricha Adama nazwa miejscowości pochodzi od polskiego słowa „lubić” – określenia pozytywnej ludzkiej emocji „lubienia czegoś”. W swoim dziele o nazwach miejscowości na Śląsku, wydanym we Wrocławiu w 1888 roku, wymienia on pierwotną nazwę jako „Lobyn” oraz „Lubyn” podając jej znaczenie „Lieblingssort”, czyli tłumacząc na język polski „miejscowość miłości lub ulubiona, ukończona miejscowość”. Nazwa została później fonetycznie zgermanizowana na Lüben i utraciła swoje pierwotne znaczenie. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć też, iż etymologia nazwy miasta wywodzi się z formy

dziejawiczej staropolskiego imienia Luba, które może być skróconą, zdrobniałą formą imienia Lubomir.

Przez lata tworzono rozmaite przypuszczenia i teorie co do powstania osady, lecz nie wszystkie znalazły potwierdzenie w nielicznych zachowanych przekazach oraz dokumentach historycznych. Wiele jednak przemawia za tym, że usytuowanie pierwotnej osady należałoby wiązać z pradawnym szlakiem łączącym Wrocław, gdzie już w roku 1000 powstało biskupstwo, z Magdeburgiem. Ponadto ówczesne możliwości transportowo-komunikacyjne pozwalały pokonać odległość 20–30 kilometrów dziennie, a zatem istniała konieczność zakładania osad przy szlakach handlowo-komunikacyjnych, w których można było zaatrzymać się na popas i odpocząć. Taką rolę spełniała również osada lubińska, położona w połowie drogi między głównym ośrodkiem Trzebowian – Legnicą, a głównym ośrodkiem Dziadoszan (Dziadoszyców) – Głogowem, które w okresie późniejszym zostały stolicami odrębnych i samodzielnych księstw.

Dokumenty i materiały źródłowe nie potwierdzają jednak tych hipotez i nazwa „Lubin” nie występuje do roku 1224. Właśnie dokument z tego roku wystawiony przez księcia śląskiego Henryka I Brodatego potwierdza nadanie gruntów klasztorom w Lubiążu i Trzebnicy. Wśród świadków tego dokumentu występuje Ulryk, kasztelan z Lubina (Ulricus castellanus de Lubin). Należy więc stwierdzić, że już w pierwszej połowie XIII wieku Lubin był bez wątpienia kasztelaniją.

Potwierdzają to następne dokumenty, m.in. z 12 grudnia 1245 r. wystawiony w Lubinie dla klasztoru w Nowogrodzie Bobrzańskim przez Bolesława Rogatkę, księcia śląskiego i polskiego (AP Wg, Rep. 116 nr 10.) oraz dokument z 25 maja 1259 r., w którym jako świadek występuje Jan, burgrabia Lubina. W dokumentach z lat 1298–1314 wielokrotnie świadczy kasztelan Marek. Z dokumentu wystawionego w 1314 roku znana jest pieczęć przedstawiająca trzy ptasie głowy z napisem w otoku: S. MARCII. CASTEL-

LANI. LVBIN – pieczęć Marka kasztelana lubińskiego.

Choć data lokacji na prawie zachodnim (magdeburgskim) nie jest dokładnie znana, to dokumenty: księcia Konrada II żagańskiego z 1295 roku, zawierający określenia: „civitas” – miasto, „cives” – mieszczanie oraz z 1299 roku o wójcie dziedzicznym „advocatus haereditarius”

świadczą dowodnie, że w ostatnim dziesięcioleciu XIII wieku Lubin posiadał samorząd według prawa niemieckiego. W tym też czasie musiała się pojawić, reprezentująca samorząd z wójtem dziedzicznym na czele, reprezentacyjna pieczęć, której odcisk dochował się przy dokumencie z 1310 roku.

29 czerwca 1310 r. w Głogowie została zawarta umowa dziesięciu miast dolnośląskich w sprawie wspólnej obrony przed rozbojem na drogach. Odnosny dokument, przy którego wystawianiu i legalizacji uczestniczyli przedstawiciele Głogowa, Żagania, Szprotawy, Koźuchowa, Ścinawy, Góry Śląskiej, Wschowy, Krosna Odrzańskiego, Zielonej Góry i Lubina, opatrzony został pie-

częciami wszystkich uczestniczących w tym akcie miast. Lubin reprezentowali: Henryk – wójt dziedziczny, Tilo – burmistrz i Apeczko – rajca miejski. Właśnie przy tym dokumencie znajduje się odcisknięta w wosku pszczelini najstarsza, reprezentacyjna pieczęć Lubina.

Ta pierwsza pieczęć miejska Lubina, o średnicy 55 mm, wyobraża w swoim polu konfigurację dwóch motywów: heraldycznego i architektonicznego. W prawej części pola (poboczniccy) występuje połowa orła dolnośląskich Piastów z charakterystyczną przepaską sierpową przez skrzydło, a obok w poboczniccy lewej luźno stojąca wieża forteczna o dwu kondygnacjach, opatrzoną blankami i spiczastym hełmem, przy niej zaś także luźno występujący motyw wystającej z podłoża drewnianej palisady obronnej. W otoku napis: + S BVRGENSIVM. IN. LVBIN. Detale napiecznietej rzeźby, jak rysunek blankowanej wieży, palisada wskazująca na drewniane obwarowanie poprzedzające pojawienie się miejskich murów obronnych, które otoczyły miasto dopiero w XIV wieku, przemawiają za wczesną chronologią tłoku pieczętnego. Także występujące w napisie otokowym litery wczesnogotyckiej majuskuły zachowane są w całości, a sama forma brzmienia legendy, należąca do chronologicznie najstarszych spotykanych w sfragistyce miast polskich pozwalają przyjąć, iż tłok tej pieczęci sprawiony został z końcem XIII wieku. Niestety, jest to jedyny udokumentowany przypadek użycia tej pieczęci. Jej odcisków nie spotykamy już przy żadnym z późniejszych dokumentów miejskich XIV i XV wieku.

Ciąg dalszy za tydzień.
UWAGA: W heraldyce stronę tarczy herbowej określa się z pozycji trzymającego ją. Tak więc dla patrzącego strona lewa – to prawa strona heraldyczna i odwrotnie prawa strona to lewa strona heraldyczna.

OPRACOWAŁ HENRYK RUSEWICZ

ProctoMed
Specjalistyczne Gabinety Lekarskie



USG SERCA --- USG BRZUCHA --- USG TARCZYCY
zapraszamy na USG z konsultacją
doświadczony lekarz klinicysta - krótkie terminy realizacji
59-300 Lubin; ul. Konopnickiej 31B; tel. 76 743 99 27
REJESTRACJA: Poniedziałek - Piątek: 8⁰⁰-20⁰⁰ Sobota: 8⁰⁰-13⁰⁰

**Pracownicy
utrzymania
czystości
poszukiwani do pracy**
661 991 561

**ZŁOMOWANIE
pojazdów**
dokumenty od ręki,
transport, gotówka
tel. 725-725-300

Wójt Gminy Jemielno informuje, że w dniu 31.01.2019 r. zamieszczono na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jemielno wykaz lokalu przeznaczonego do wynajmu – lokal mieszkalny nr 10/3 w Zdzieszawicach.

Szczegółowe informacje można uzyskać
w Urzędzie Gminy Jemielno
(tel. 65/5447479)
lub na stronie internetowej
www.jemielno.biuletyn.net

CZYŚCIOCH
**PRANIE
DYWANÓW/WYKŁADZIN
TAPICERKI MEBLOWEJ
TAPICERKI SAMOCHODOWEJ**
www.czystoch.lubin.pl 723-712-723 [czystoch](https://www.facebook.com/czystoch)

OŚWIADCZENIE Zarządu Zakładu Gospodarki Komunalnej w Ścinawie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Lasowicach w sprawie jakości wody na terenie Miasta i Gminy Ścinawa

W związku z poleceniem burmistrza Ścinawy, licznymi pytaniami oraz wieloma nieprawdziwymi informacjami dotyczącymi jakości wody, a pojawiającymi się głównie na portalach społecznościowych, Zarząd Zakładu Gospodarki Komunalnej w Ścinawie Sp. z o.o. wyjaśnia, że komunikat z informacją o obecności bakterii z grupy coli w miejscowości Wielowieś oraz Dziewin w obydwu przypadkach w ilości 2 jtk/100, z Państwowego Powiatowego Inspektoratu Sanitarnego w Lubinie dotarł do siedziby Spółki w dniu 23 stycznia 2019 r. Po powzięciu informacji, telefonicznie oraz drogą e-mail, przekazano ją do Urzędu Miasta i Gminy w Ścinawie celem rozpoznań technicznych poprzez wiadomości SMS oraz zamieszczenia komunikatu PPIS w Lubinie na stronie www.scinawa.pl. W tym samym czasie na internetowej stronie Spółki – www.zgk.scinawa.pl, w zakładce „komunikaty”, zostały umieszczone wszystkie protokoły z badań wody, wykonanych na zlecenie PPIS w Lubinie przez laboratorium PPIS w Legnicy. Pracownicy Spółki, zgodnie z przyjętą procedurą, bezzwłocznie rozpoczęli dezynfekcję sieci podchlorynem sodu.

Bakterie z grupy coli wykryto w próbie wody pobranej do badania w środę, 16 stycznia 2019 r. zgodnie z powszechnie przyjętą procedurą (są to badania kontrolne „wyrwykowe” prowadzone niezależnie od ZGK Sp. z o.o.).

W związku ze stwierdzonymi przekroczeniami w Dziewinie i Wielowieś PPIS w Lubinie wszczął postępowanie i wydał

w dniu 23 stycznia br. komunikat nr 22/2019. W treści komunikatu napisano: woda nadaje się do spożycia po jej przegotowaniu. W komunikacie czytamy, że bakterie coli są grupą bakterii naturalnie występującą w wodach naturalnych, glebie, na roślinach. Jednocześnie komunikat informuje i wyjaśnia, że nie stwierdzono przekroczeń bakterii wskazujących na zanieczyszczenia kałowe: ESCHERICHIA coli i ENTEROKOKI, a obecność niewielkich ilości bakterii coli przy braku innych wskaźników zanieczyszczenia kałowego nie stanowi zagrożenia dla zdrowia. Natomiast zwiększona ilość żelaza (norma 0,200) i manganu (norma 0,05) oraz podwyższona wartość mętności nie mają negatywnego wpływu na zdrowie konsumentów. W pozostałym zakresie woda spełnia wymagania Ministra Zdrowia w sprawie jakości wody do spożycia przez ludzi.

Ponadto informujemy, że PPIS w Lubinie przekazuje Spółce informacje o wynikach pobranych prób, terminie ich poboru i, jeśli to konieczne, odpowiednim zalecenia. Doszukiwanie się jakichkolwiek teorii spiskowych (np. o tym, że zarząd/pracownicy Spółki wiedzieli o bakteriach w wodzie od poniedziałku, tj. 21 stycznia 2019 r.) ma na celu jedynie wywołanie niepotrzebnej paniki i podważenie wiarygodności, nie tylko ZGK w Ścinawie Sp. z o.o., ale również innych instytucji, w tym PPIS w Lubinie.

Zarząd ZGK w Ścinawie Sp. z o.o. odpowiada za prawidłowe funkcjonowanie Spółki. Sytuacja jest wyjątkowa i wymaga od nas podjęcia radykalnych

kroków (z pełną świadomością, narażenia się na krytykę). Nigdy nie pozwolimy sobie na świadome narażenie zdrowia i życia mieszkańców. Prosimy pamiętać, że gro naszym pracownikom, to również mieszkańcy Miasta i Gminy Ścinawa. My, podobnie jak Państwo, wykorzystujemy codziennie tę samą wodę.

Komunikat Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Lubinie wpłynął do nas w środę, 23 stycznia 2019 r., a pracownicy Spółki zaangażowali się w informowanie mieszkańców (telefonownie, e-mail). Byliśmy do Państwa dyspozycji również w godzinach wieczornych, aby udzielać informacji na temat wydanego komunikatu i ewentualnego zagrożenia.

Wyjaśniamy jednocześnie, że nie mieliśmy absolutnie żadnego wpływu na termin oznaczenia prób, czy też wydanie komunikatu przez PPIS w Lubinie. Nie ma możliwości sprawdzenia, czy bakterie są obecne w wodzie pitnej tego samego dnia, w którym pobrano próby.

Spółka badania bakteriologiczne zleca do wykonania raz w miesiącu (dodatkowo zawsze, gdy na sieci wodociągowej/Stacji Uzdatniania Wody prowadzone są jakieś prace modernizacyjne/przyłączeniowe, czy też zgłaszane są uzasadnione zastrzeżenia, co do jakości wody). Częstotliwość i miejsca poboru są zgodne z obowiązującymi przepisami prawa i zatwierdzone przez Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Lubinie. Po ostatnich wydarzeniach analizy pod kątem mikrobiologii wody wykonywane będą w odstępach dwutygodniowych.

Informujemy, iż obecność bakterii w sieci wodociągowej nie jest wynikiem zaniedbań Spółki i naszych pracowników. Obecności bakterii nie stwierdzono w wodzie uzdatnionej na „wyjściu do sieci” SUW Ścinawa i SUW Dziewin, w punktach poboru na ulicy Wołowskiej i Rynek w Ścinawie oraz Krzyżowej, Ręszowie, Buszkowicach i Przychowej. Bezzwłocznie po otrzymaniu komunikatu o wykryciu bakterii w wodzie pitnej w Wielowieś i Dziewinie podjęte zostały działania mające na celu wykręcenie źródła skażenia, które zazwyczaj powstaje na skutek rozszczelnienia sieci (awarii) bądź wprowadzenia do sieci w sposób niekontrolowany zanieczyszczonej wody. Z doświadczenia wiemy, iż prawdopodobnym źródłem może być niewłaściwe podłączenie do sieci wodociągowej (brak zwrotnego zaworu antybakteryjnego) własnego ujęcia wody w gospodarstwach domowych. Stosowne zawiadomienie w tej sprawie zostanie złożone sołtysom, do których zwrócimy się z prośbą o wskazanie takich punktów celem weryfikacji. Obecnie prowadzimy wzmożoną kontrolę sieci, aby wykluczyć inne możliwe źródła zanieczyszczenia wody. Apelujemy również, abyście Państwo informowali nas o jakichkolwiek pracach mogących ingerować w wodociąg, to pomoże nam wykluczyć takie sytuacje w przyszłości.

W zakresie poziomu żelaza, manganu oraz mętności – tzw. „brudnej wody”: Zarząd spółki z uwagi na pogorszenie się jakości dostarczanej wody i „nietrzymanie” dopuszczalnych norm

w zakresie żelaza, manganu oraz mętności przez SUW Przychowa oraz SUW Ścinawa przeprowadził analizę pracy tych SUW-ów i stwierdził w sierpniu 2018 r. zupełny brak możliwości regeneracji złoża filtracyjnego w Przychowej z uwagi na zakolmatowane złoża filtracyjne. Zlecona eksperytyza potwierdziła nasze spostrzeżenia dotyczące braku regeneracji filtra wody na tej stacji. Z uwagi na brak możliwości wyłączenia stacji Przychowa w miesiącach wzmożonego poboru wody (tj. od sierpnia do października) dopiero w listopadzie 2018 r. zamknięto jej eksploatację na czas niezbędnych napraw. Wówczas uzdatnioną wodę zaczęliśmy podawać tylko ze stacji Ścinawa i można było dokonać kontroli poszczególnych podzespołów SUW w Przychowej takich jak: sprawność i wydajność sprężarki – dmuchawy dostarczającej powietrze, pompy wodne sieciowe, jak i płuczające. Następnie przystąpiono do wymiany złoża filtracyjnego, które było mocno zbrzydlone i trudne do wyjęcia z filtra. Po opróżnieniu filtra okazało się, że planowana wymiana dysz napowietrzających jest niemożliwa, dlatego przystąpiono do oczyszczenia, najpierw mechanicznie wodą pod zwiększonym ciśnieniem, następnie z użyciem kwasu, zastosowano kwas cytrynowy (znany i stosowany w kuchniakwas cytrynowy). W dniu 29 stycznia br. planujemy przystąpić do formowania filtra, tj. złoża filtracyjnego. Planowany okres rozruchu, po wcześniejszej dezynfekcji i badaniu wody, to początek lutego. Po oddaniu stacji do eksploatacji, przystąpimy do modernizacji SUW Ścinawa.

Planowany czas na wykonanie wszelkich prac, tj. wymiana złoża w dwóch filtrach, czyszczenie aeratora, zbiorników wody uzdatnionej na SUW Ścinawa, ponadto czyszczenie sieci metodą hydropneumatyczną wraz z dezynfekcją w mieście Ścinawa (odcinek ok. 5 km), to od jednego do dwóch miesięcy. Samo płukanie sieci polegać będzie

na dozowaniu powietrza do przepływającej wody o ciśnieniu 1,2-1,5 bara, większym od ciśnienia pracy instalacji wraz z jednoczesną dezynfekcją podchlorynem sodu. W trakcie prac konieczny będzie dostęp do wszystkich hydrantów na płukany odcinku. Po zakończeniu płukania instalacja zostanie sprawdzona pod kątem braku obecności środka do dezynfekcji i będzie płukana samą wodą do zaniku widocznej barwy wody. Płukaniu zostanie poddana sieć wodociągowa bez przyłączy. Wszystkie te prace planujemy wykonać w trakcie eksploatacji tej stacji w porze nocnej. W marcu sytuacja dotycząca jakości wody pod względem fizyko-chemicznym oraz mętności („brudna woda”) w gminie Ścinawa ulegnie zdecydowanej poprawie.

Pragniemy gorąco podziękować wszystkim, którzy pomagali nam w tej niecodziennej sytuacji zwłaszcza sołtysom. Dziękujemy również Mieszkańcom za zrozumienie i nierzadko okazywane wsparcie. Raz jeszcze przepraszamy Państwa za złą jakość dostarczanej wody.

Ponadto informujemy, iż nie będziemy komentować, często nieprawdziwych i oszczerczych wypowiedzi pojawiających się na portalach społecznościowych. Zapewniamy, iż bez zbędnej zwłoki, odpowiemy na Państwa pytania (rzeczowe, które kierowane są/będą drogą telefoniczną (tel.: 76/8412636), bądź mailową (sekretariat@zgk.scinawa.pl).

O stanie jakości wody, planowanych pracach na sieci wodociągowej będziemy Państwa na bieżąco informować na stronach internetowych, poprzez system SMS oraz na tablicach ogłoszeń. W przypadku lokalnych prac lub przewidywanych utrudnień pojawiają się informacje wywieszane na tym terenie.

Pozostajemy do Państwa dyspozycji

ZARZĄD ZAKŁADU GOSPODARKI KOMUNALNEJ W ŚCINAWIE SP. Z O.O.
Z/S W LASOWICACH

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z SYSTEMU POWIADOMIEŃ

■ Od kilku już lat funkcjonuje i sprawdza się Samorządowy Informator SMS. Z biegiem czasu projekt się rozwinął – dedykowane komunikaty otrzymują mieszkańcy miejscowości, do których kierowana jest dana informacja. Wcześniej komunikaty otrzymywali wszyscy użytkownicy (zgłoszeni wiadomością o treści: TAK.dlu04). Uprzejmie prosimy ww. użytkowników o ponowną rejestrację w systemie, z uwzględnieniem swojej miejscowości, co pozwoli otrzymywać tylko dedykowane informacje.

Korzyści dla użytkownika, najważniejsze informacje zawsze w telefonie:
1. Lokalne ostrzeżenia o zagrożeniach
2. Informacje o ważnych wydarzeniach i imprezach na terenie gminy
3. Informacje o przerwach w dostawie mediów np. wody, prądu
Jak się zarejestrować, aby otrzymywać bezpłatne informacje SMS?
1. Włącz w swoim telefonie komórkowym tryb wysyłania wiadomości SMS

2. * Jako wiadomość wpisz TAK.dlu04 oraz skrót odpowiadający miejscowości (tabela poniżej)
3. Wpisując kod rejestrujący zwróć uwagę na kropkę i brak odstępów
4. Wyślij SMS na numer: 661 000 112
5. Otrzymasz SMS z potwierdzeniem rejestracji w wybranym serwisie
6. Do wybranego serwisu rejestrujemy się przez wysłanie jednego SMS-a*
7. Więcej informacji znajdziesz na stronie internetowej www.sisms.pl

Kody rejestracyjne, w nawiązaniu do punktu 2*:
• gmina Ścinawa – Tak.dlu04 (ogólny)
• Buszkowice – Tak.dlu04bu
• Chełmek Wołowski – Tak.dlu04cw
• Dębica – Tak.dlu04de
• Długołęcze – Tak.dlu04dl
• Dąbrowa Śródkowa – Tak.dlu04ds
• Dziewin – Tak.dlu04dz
• Dziewin – Tak.dlu04dzi
• Grzybów – Tak.dlu04gr
• Jurcz – Tak.dlu04ju

• Krzyżowa – Tak.dlu04kr
• Lasowice – Tak.dlu04la
• Parszowice – Tak.dlu04pa
• Przychowa – Tak.dlu04pr
• Redlice – Tak.dlu04red
• Ręszów – Tak.dlu04re
• Sitno – Tak.dlu04si
• Ścinawa – Tak.dlu04sc
• Turów – Tak.dlu04tu
• Tymowa – Tak.dlu04ty
• Wielowieś – Tak.dlu04wi
• Zaborów – Tak.dlu04za

Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie zaprasza na

FERIE W ŚCINAWIE

28 stycznia - 8 lutego 2019

Nasz plan na nudne ferie? To brak nudy!

PLAN FERII ZIMOWYCH

	28.01 PONIEDZIAŁEK	29.01 WTOREK	30.01 ŚRODA	31.01 CZWARTEK	01.02 PIĄTEK
10:00	WARSZTATY FORM TANECHNYCH	W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH	„LUBNI ENKLOLOGI”	W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH	WARSZTATY FORM TANECHNYCH
12:00	WYJAZD NA LODOWISKO	„PAPIER, NOŻYCE, KLEJ”	TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO	ZAJĘCIA KULINARNE „JOGURTOWANIE”	ZAJĘCIA KULINARNE „JOGURTOWANIE”
14:00		„MALI BADAECZE”		„Z FILCU I GUZIKÓW”	
16:00				MINI KARAOKE	

	04.02 PONIEDZIAŁEK	05.02 WTOREK	06.02 ŚRODA	07.02 CZWARTEK	08.02 PIĄTEK
10:00	WARSZTATY FORM TANECHNYCH	WYJAZD DO PARKU TRAMPOLIN	WARSZTATY FORM TANECHNYCH	W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH	WARSZTATY FORM TANECHNYCH
12:00	TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO	„MALI BADAECZE”	ZAJĘCIA KULINARNE „JOGURTOWANIE”	ZAJĘCIA KULINARNE „JOGURTOWANIE”	„PLANSZAKI”
14:00		TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO	MINI KARAOKE	KOSTYMOWY BAL KARNAWAŁOWY	

CTiK
INFO I ZAPISY
CENTRUM TURYSTYKI I KULTURY W ŚCINAWIE
UL. TACIUSZKOWSKA 10, 58-100 ŚCINAWA
TEL. 76 845 79 17, WWW.CTIK.SCINAWA.PL

TERAZ PŁACISZ JEDNĄ CZWARTĄ CENY, A RESZTĘ ZA PÓŁ ROKU W JEDNEJ RACIE¹

PHILIPS**PHILIPS GC9630/20****Stacja pary**

Efektywne prasowanie
bez regulacji temperatury
System odkamieniania
nr art. 1272353

**999.-****HAUS & LUFT****HAUS & LUFT HL-OP-20****Oczyszczacz powietrza**

Lampa UV
Biologiczne oczyszczanie powietrza,
Eliminacja wirusów, bakterii,
mikroorganizmów
nr art. 1345294

**1299.-****PHILIPS****PHILIPS HR3868/00****Koktajler**

Moc 200W
2l tritanowy dzbanek
nr art. 1331105

**1899.-****KRUPS****KRUPS EA8908 EVIDENCE BLACK****Ekspres automatyczny do kawy**

Dwie kawy mleczne jednocześnie
Różne rodzaje kawy za jednym
wcisnięciem
nr art. 1350480

**2899.-****KENWOOD****KENWOOD KCC 9060****Robot kuchenny****z funkcją gotowania**

Moc 1500W
20 opcjonalnych przystawek
nr art. 1350331

**4199.-**

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

**RRSO 0 %**

¹ Dla propozycji kredytu na zakup towarów i usług oferowanego przez Santander Consumer Bank S.A. z siedzibą we Wrocławiu, dla propozycji „Teraz płacisz jedną czwartą ceny, a resztę za pół roku w jednej racie” wyliczenia na podstawie przykładu reprezentatywnego na dzień 21.01.2019 r. są następujące: cena towaru 1000 zł; wpłata własna 250 zł, całkowita kwota kredytu 750 zł, stała stopa oprocentowania 0%, Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) 0%, całkowity koszt kredytu 0 zł, całkowita kwota do zapłaty 750 zł, czas obowiązywania umowy 6 miesięcy, wysokość 1 raty, płatnej po okresie karencji wynoszącym 5 miesięcy, wynosi 750 zł. Propozycja kredytu obowiązuje dla umów zawartych w sklepach stacjonarnych w terminie od dnia 31.01.2019 r. do dnia 13.02.2019 r. i dotyczy zakupu o łącznej wartości od 100 zł brutto do 20 000 zł brutto. Niniejsza propozycja nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Decyzja o przyznaniu i warunkach kredytu z uwzględnieniem oceny aktualnej sytuacji Klienta zostanie podjęta przez Bank. Szczegóły w Regulaminie „Teraz płacisz jedną czwartą ceny, a resztę za pół roku w jednej racie”, dostępnym w Sklepach Media Markt oraz na mediamarkt.pl.

Asortyment w podanych cenach dostępny od 31.01 do 13.02.2019 lub do wyczerpania zapasów. Informacje zawarte w gazecie nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 § 1 K.C.

Lubin

Cuprum Arena, Generała Władysława Sikorskiego 20

**Godziny otwarcia:** Pon. - Czw. 10.00 - 21.00

Pt. - Sob. 09.00 - 21.00 Niedz. 10.00 - 21.00

raty

Santander
Consumer Bank

orange

NC+

☎ Infolinia / Zadzwoń i zamów 799 35 35 35

mediamarkt.pl



MediaMarkt®



Fot. TS Zagłębie Lubin

Rozgromili rywali z Głogowa

■ Męska sekcja tenisa stołowego TS Zagłębie Lubin rozegrała kolejny mecz w ramach rozgrywek 5. ligi grupy legnickiej. Tym razem miedziowi podejmowali drużynę Chrobrego Głogów, z którą wygrali 10:0!

Panowie nabierają coraz większej wprawy w meczach z doświadczonymi drużynami, które biorą udział w rozgrywkach tego szczebla od wielu lat. Warto wspo-

mnąć, że miedziowi to regularni uczestnicy szkoleń, które prowadzi klub TS Zagłębie Lubin. Postępy sportowe są coraz bardziej widoczne. Po dziewięciu kolejkach drużyna Zagłębia zajmuje trzecie miejsce w tabeli. Do końca sezonu pozostały jeszcze cztery spotkania.

Kadra TS Zagłębia Lubin: Tomasz Barski, Jacek Raczynski, Jakub Bubnowski, Siergiusz Owczarek

MARIUSZ BABICZ

SOKOŁY NA PODIUM

■ W Łodzi odbył się ogólnopolski halowy mityng lekkoatletyczny, w którym dobrą passę kontynuowali zawodnicy Sokoła Lubin.

Nikola Tarnowska zwyciężyła wynikiem 7,77 w biegu

na dystansie 60 metrów. Julia Góreczna zajęła wynikiem 9,25 trzecie miejsce w biegu na 60 metrów przez płotki. Natomiast Szymon Data zajął, wynikiem 5,94, trzecie miejsce w skoku w dal.

MARIUSZ BABICZ



Fot. Tomasz Kajanuk

Dobra passa lekkoatletów trwa

Przeegrali, ale z podniesionym czołem

■ W Szczawnie Zdrój, podopieczni Szymona Pietraszka przegrali z tamtejszą ekipą MKS Mazbud Basket, 92:85.

Z różnych względów Lwy pojawiły się na meczu w sześć osób. Lubinianie rozpoczęli spotkanie niemrawo, forsując sporo rzutów z nieprzygotowanych pozycji i nie najlepiej broniąc. Przeciwnik szybko wyszedł na bezpieczne prowadzenie 27:17. W drugiej kwarcie Szczawno systematycznie powiększało przewagę, aż do 18 punktów. Od tego momentu SMK zaczęło dużo lepiej bronić i na koniec kwarty przegrywało 50:37.

W drugiej połowie akcji po akcji goście odrabiali straty i przed ostatnią częścią



Fot. Mariusz Babicz

Z różnych względów drużyna pojawiła się na meczu jedynie w sześciuosobowym składzie

spotkania Szczawno prowadziło tylko 59:56.

Końcówka to zdecydowanie solidniejsza obrona i wymiana punkt za punkt. SMK prowadziło nawet 64:66, ale to przeciwnik ponownie delikatnie odskoczył na 5 punktów.

– Bronimy cztery ostatnie akcje i wyciągamy wynik na 80:80. W dogrywce niestety zabrakło nam koncentracji i przeciwnik wykorzystuje to bezwzględnie, wygrywając ten zacięty mecz 92:85 – czytamy na oficjalnym profilu SMK Lubin.

MARIUSZ BABICZ

3. liga koszykówki mężczyzn

Punkty dla SMK: Macowicz 31, Staby 22, Dwornik 21, Skibiński 7, Stelmach 2, Durski 2. W spotkaniu Paweł Macowicz ustanowił rekord klubu trafiając 7 trójek!

Sparing rezerw na plus

■ Miedziowe rezerwy zagrały z Górnikiem Wałbrzych. Zagłębie II Lubin rozstrzygnęło spotkanie na swoją korzyść. Na listę strzelców wpisali się kolejno: Jakub Ryś, Eryk Sobków i Jakub Brzeźowski.

– Sparingi to dla nas przede wszystkim możliwość sprawdzenia wybranych rozwiązań gry. Były elementy fajne, ale były też słabsze, nad którymi dalej musimy pracować. Najważniejsze dla mnie obecnie jest to, że wszyscy są zdrowi i gotowi do gry. Wracamy do treningów, szykując się do kolejnego meczu kontrolnego, który rozegramy ze Slavią Praga – powiedział po meczu trener miedziowych Adam Buczek.

MISZ

KGHM Zagłębie II Lubin – Górnik Wałbrzych 3:0 (2:0)

Bramki: Ryś 12, Sobków 18, Brzeźowski 54
Skład wyjściowy: Matoga – Warpas, Kruk, Bogacz, Żmijewski, Soszyński, Gołębowski, Chodyna, Sobków, Ryś, Nahrebecki.
Grali także: Witsanko, Kasprzak, Czuban, Brzeźowski, Fonseca Hoogerwerf.



LODOWISKO W LUBINIE

- od grudnia 2018 do lutego 2019
- codziennie od 10⁰⁰ do 20³⁰
- ceny od 5 zł
- nauka jazdy na łyżwach
- wypożyczalnia łyżew

WWW.RCSLUBIN.PL

WWW.FACEBOOK.COM/RCSLUBIN

RCS. Regionalne Centrum Sportowe

Regionalne Centrum Sportowe, Lubin – ul. Sikorskiego 1, tel. 609 506 041, e-mail: sprzedaz@rcslubin.pl

ZIMOWE EKO-FERIE



**6 lutego 2019 godz. 10.00-11.30,
budynek edukacyjny w Parku Wrocławskim**

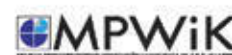
udział bezpłatny, zapisy pod numerem tel. 76 746 80 45
Do udziału w warsztatach zapraszamy dzieci i młodzież z opiekunami.



CENTRUM EDUKACJI PRZYRODNICZEJ W LUBINIE



**Centrum
Innowacji
Audiowizualnych**



*Odwiedź stronę Lubin.pl i kliknij „WEJDŹ”
aby wziąć czynny udział w zmianach zachodzących w naszym mieście*

2.
*Wybierz punkt
planowanych modernizacji
na które chcesz
mieć wpływ*

3.
*Oceń pomysł
oraz
podziel się swoją opinią
w
komentarzu*

4.
*Ciesz się swoim osobistym
wkładem w rozwój
Naszego miasta*



Niniejszy materiał stanowi część społecznej kampanii marketingowej realizowanej w ramach projektu „Peripheral Access” i jest finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w programie INTERREG CENTRAL EUROPE.

Knyszewska powalczy o medal

■ W Zielonej Górze w hali WOSiR rozegrano III Ogólnopolski Turniej Kwalifikacyjny Seniorów do Mistrzostw Polski. W rywalizacji wziął udział klub TS Zagłębie Lubin, który reprezentowały zawodniczki: Natalia Matwiszyn, Paulina Knyszewska oraz trener Sławomir Słowiński.

Natalii Matwiszyn nie udało się zakwalifikować do turnieju głównego i zakończyła swój udział w eliminacjach rozgrywając trzy pojedynki w grupie, z czego udało się wygrać tylko jeden. Zabrakło niewiele, aby awansować dalej, gdyż z liderką grupy przegrała po zaciętym boju w piątym secie.

Paulina Knyszewska w turnieju głównym trafiła do bardzo mocnej grupy z Natalią Bajor (aktualną mistrzynią Polski). Udało się jej wyjść zwycięsko

w dwóch pojedynkach: z Agatą Uchnast (UKS ATS Białyostok) oraz Dominiką Gilewską (GLKS Nadarzyn). Niestety nasza zawodniczka musiała uznać wyższość Dominiki Wołowicz (KS Bronowianka Kraków) oraz Natalii Bajor



Paulina Knyszewska w turnieju głównym trafiła do bardzo mocnej grupy

(AZS AWF Wrocław). Zabrakło jednego zwycięskiego meczu, aby awansować do pierwszej szesnastki.

W kolejnym pojedynku zdecydowanie wygrała 3:0 z Emilią Kijok (ZKS Zielona Góra) i ostatecznie zakończyła grę w turnieju zajmując miejsce 17-20. Po trzech turniejach Paulina zajmuje pozycję w ogólnopolskim rankingu seniorek gwarantującą jej udział w zbliżających się Mistrzostwach Polski Seniorów, które odbędą się od 1 do 3 marca w Częstochowie.

Przypomnijmy, że Paulina Knyszewska w kolejnych turniejach OTK zajmowała następujące pozycje: 1 OTK: 9-12 miejsce, 2 OTK: 25-24 miejsce i 3 OTK: 17-20 miejsce.

MARIUSZ BABICZ

Powołania do kadry

■ Szymon Mazij, Jakub Rajczewski i Michał Zasada to młodzi uzdolnieni pięściarze, którzy udowadniają, że uczą się bardzo szybko. Ich praca została nagrodzona.

Pięściarze Stowarzyszenia „Boks” Lubin zostali powołani na zgrupowanie kadry Dolnego Śląska. Młodzi adepci pięściarstwa nabierają doświadczenia na turniejach w całej Polsce. Pod koniec roku 2018 podczas Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego w Świdnicy Szymon Mazij (rocznik 2004), w wadze do 60 kg, stanął w ringu naprzeciw Dawida Skalnego z Dzierżoniowa. Lubinianin zmierzył się z kade-tem, a więc ze starszym od siebie pięściarzem. Szymon

wygrał pojedynek. Miesiąc później podczas mistrzostw Polski młodzików w Grudziądzu stanął na podium, zdobywając brązowy medal.

Wracając do turnieju w Świdnicy to inny powołany do kadry reprezentant „Boks” Lubin, Jakub Rajczewski (rocznik 2005), podjął rywalizację z Jakubem

Michałem Zasadą z rocznika 2005 (waga 41 kg) w stowarzyszeniu jest niespełna dziesięć miesięcy. Zgrupowanie kadry Dolnego Śląska będzie dla niego debiutem.

MARIUSZ BABICZ



Powołanie do kadry to etap okresu przygotowawczego do drugiej części sezonu

KUBOT I ZEBALLOS ODPADLI Z TURNIEJU

Pomimo wielkiej szansy na wywalczenie miejsca w półfinale Wielkiego Szlema, duet Łukasz Kubot i Argentyńczyk Horacio Zeballos odpadli z gry. Ich przygodę w turnieju zastopowała para Ryan Harrison i Sam Querrey. Już w pierwszych gemach dało się zauważyć lepszą grę polsko-argentyńskiego duetu. Amerykanie popełniali też sporo błędów. Pod koniec pierwszego seta rywale zaczęli gonić wynik, choć ostatecznie padł on łupem Łukasza Kubota i Horacio Zeballosa.

W drugim secie po tie-breaku lepsi okazali się rywale. Do końca spotkanie było wyrównane, ale ostatecznie ze zwycięstwa cieszyli się Amerykanie, którzy o finał debiła Australian Open 2019 zmierzają z Francuzami Pierre-Hugues Herbert i Nicolas Mahut. Ryan Harrison (USA)/Sam Querrey (USA) – Łukasz Kubot (Polska, 7)/Horacio Zeballos (Argentyna, 7) 3:6, 7:6(5), 6:4

ZAPRASZAJĄ DZIECI NA MECZE

Dla wszystkich uczniów mających właśnie ferie zimowe klub Cuprum Lubin przygotował wspaniałą niespodziankę. Dotyczy ona spotkań ligowych podczas przerwy od szkoły.

Na mecze domowe Cuprum Lubin podczas ferii, tj. 1 i 9 lutego, dzieci wchodzić za darmo, okazując ochronie przy wejściu do hali Regionalnego Centrum Sportowego aktualną legitymację szkolną.

Mecze Cuprum Lubin podczas ferii zimowych:

- 1 lutego Cuprum Lubin vs GKS Katowice, hala RCS, godz. 17.30
- 9 lutego Cuprum Lubin vs MKS Będzin, hala RCS, godz. 17.30

MISZ



Srebrny medal w łyżwiarstwie synchronicznym

■ łyżwiarstwo synchroniczne to najszybciej rozwijająca się dyscyplina sportowa, łącząca wdzięki tańca na lodzie i precyzję łyżwiarstwa figurowego w zespole. Podczas tegorocznego mistrzostw Wielkiej Brytanii srebrny medal założył na szyję mający lubińskie korzenie, Kamal Carran.

Wielkie emocje towarzyszyły uczestnikom oraz widzom mistrzostw, do których zakwalifikowały się 64 zespoły reprezentujące kluby z całej Wielkiej Brytanii. Gospodarzem zawodów był Nottingham. Londyn reprezentował Klub Lee Valley, a jego zespół Supernova zajął drugie miejsce. Jego najmłodszym zawodnikiem był dziewięcioletni Kamal Carran posiadający polskie korzenie. Mama, Małgorzata Sowa urodziła się

w Lubinie. Tu ukończyła I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika. Studiowała prawo w Londynie, gdzie obecnie jest wykładowcą akademickim.

Wiadomość o zajęciu drugiego miejsca do dziadków mieszkających w Lubinie dotarła w święto babci i dziadka. – To był największy prezent, którego nawet się nie spodziewaliśmy – cieszą się dziadkowie, którzy również uprawiają sport.

Początki łyżwiarstwa synchronicznego sięgają lat pięćdziesiątych, a prekursorem dyscypliny były Stany Zjednoczone. Pierwsze mistrzostwa świata odbyły się w 2000 roku w Minneapolis. W tegorocznym turnieju mistrzostw Wielkiej Brytanii wzięło udział 852 zawodników z czego 82% stanowiły kobiety.

MARIUSZ BABICZ

Pizzeria Pompea

czynne codziennie od 11⁰⁰ do 23⁰⁰

Organizujemy imprezy okolicznościowe: komunie, stypy, chrzty, wesela, barbórki, imprezy firmowe, szkolenia i inne

Lubin ul. Osiedlowa 4 ☎ 76 842 70 92

10 pizza GRATIS! na dowóz

LOKAL DLA NIERAŁOŻYCH

BEATKA

music club

| LUBIN, KARKONOSKA 1 |

PIĄTKI I SOBOTY OD 21:00

665 655 325



RTBS

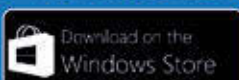
Kamienice

NOWE
APARTAMENTY
I MIESZKANIABiuro sprzedaży: Lubin, ul. Rzeźnicza 1 | tel. 76 746 32 55 | www.rtbs-lubin.plCentrum
Innowacji
AudiowizualnychKIEDY
WYWOZ

MPWiK

ODPADY
LUBINAKTUALNY HARMONOGRAM ODBIORU ODPADÓW KOMUNALNYCH W TWOIM TELEFONIE!
ZOBACZ JAKIE TO PROSTE.

Darmowa aplikacja KIEDY WYWOZ do pobrania:



Dowiedz się więcej:

WWW.ODPADY.LUBIN.PL

Selekcjoner kadry na treningu SMS



Leszek Krowicki pojawił się na treningu młodych adeptów szczypiorniaka z SMS

» Selekcjoner kadry narodowej piłkarzek ręcznych gościł na Dolnym Śląsku. Leszek Krowicki pojawił się na treningu młodych adeptów szczypiorniaka ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego Zagłębie Lubin.

– Cieszę się, że otrzymałem zaproszenie. Mam dużą satysfakcję pracując z młodymi ludźmi. To są dziewczyny, które są otoczone znakomitą opieką i na pewno będą się rozwijać – mówi selekcjoner kadry piłkarzek ręcznych Leszek Krowicki.

Niepubliczne Liceum Ogólnokształcące Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Piłce Ręcznej MKS Zagłębie Lubin powstało 1 września 2017 roku i jest szkołą ponadgimnazjalną o trzyletnim okresie

szkolenia. Organem prowadzącym szkołę jest klub sportowy MKS Zagłębie Lubin.

– Zaprosiliśmy trenera Leszka Krowickiego w imieniu szkoły i bardzo się cieszymy, że przyjął nasze zaproszenie. Na pewno jest to duże wydarzenie dla lubińskiej młodzieżowej piłki ręcznej, którego inne szkoły i miasta mogą nam pozazdrościć – mówi Dariusz Bobrek, dyrektor SMS Zagłębie Lubin.

Dla uczniów SMS-u wizyta selekcjonera kadry

Leszka Krowickiego to wielkie wyróżnienie, a dla samej szkoły doskonała promocja.

– Sama informacja, że trener kadry odwiedził te młode zawodniczki jest dla nich bardzo budująca. Na pewno każda z tych dziewczyn marzy, aby kiedyś zagrać z orzełkiem na piersi i to spotkanie to zachęta do dalszej pracy – mówi Bożena Karkut, trener piłkarzek ręcznych Metraco Zagłębia Lubin.

ŁUKASZ LEMANIK

Kolejne sparingi miedziowych

■ Podopieczni Bena Van Daela rozegrali kolejne sparingi. Jednego dnia zmierzyli się z duńskim zespołem AC Horsens i czeskim Sigmie Ołomuniec.

W meczu przeciwko AC Horsens, podopieczni Bena van Daela wygrali 1:0 (1:0) po bramce Patryka Tuszyńskiego w 5. minucie. W drugim rozgrywanym w tu-

reckim Belek sparingu KGHM Zagłębie Lubin uległo minimalnie 1:2 czeskiej Sigmie Ołomuniec. Gola dla zespołu z Lubina zdobył wychowanek Łukasz Poręba.

W 57. minucie Václav Pilař (Sigma Ołomuniec) nie wykorzystał rzutu karnego (16-letni Kacper Bieszczad obrobił).

MISZ



Kolejne mecze kontrolne pokazują, iż miedziowi są w dobrej formie

KGHM Zagłębie Lubin – AC Horsens 1:0 (1:0)

bramka: Tuszyński 5

KGHM Zagłębie Lubin: 12. Konrad Forenc (46, 30. Dominik Hładun) – 2. Bartosz Kopacz (46, 72. Adam Borkowski), 5. Maciej Dąbrowski (46, 24. Jakub Tosik), 4. Kamil Piatkowski (46, 55. Damian Oko), 3. Saša Balić (46, 23. Daniel Dziwniel) – 7. Patryk Szysz (46, 11. Bartłomiej Pawłowski), 25. Adam Matuszczyk (46, 99. Bartosz Słisz), 13. Dawid Pakulski (46, 14. Łukasz Janoszka), 19. Filip Jagiełło (46, 18. Filip Starzyński), 37. Władysław Sirotow (46, 39. Damjan Bohar) – 89. Patryk Tuszyński (46, 26. Jakub Mareš).

AC Horsens (skład wyjściowy): Mendoza – Andersen, Drost, Avanzini, Prip Andreasen, Arndal, Mena Qvist, Mortensen, Madsen, Brock-Madsen, Rohde.

żółte kartki: Dziwniel – Mortensen, Avanzini, Hansson, Mena Qvist.

czerwone kartki: Avanzini, Borring.

KGHM Zagłębie Lubin – SK Sigma Ołomuniec 1:2 (0:1)

bramki: Poręba 82 – Nešpor 21, Lalkovič 89

KGHM Zagłębie Lubin: 96. Mateusz Kuchta (46 Kacper Bieszczad) – 2. Bartosz Kopacz (46 Jakub Tosik), 4. Kamil Piatkowski (46 Damian Oko), 5. Maciej Dąbrowski (29, 33. Lubomir Guldán), 3. Saša Balić (46 Daniel Dziwniel) – 17. Patryk Szysz (46 Bartłomiej Pawłowski), 25. Adam Matuszczyk (46 Patryk Mucha), 99. Bartosz Słisz (46 Łukasz Janoszka), 69 Łukasz Poręba, 8. Łukasz Poręba (46 Filip Starzyński), 37. Władysław Sirotow (46 Damjan Bohar) – 89. Patryk Tuszyński (46 Jakub Mareš).

SK Sigma Ołomuniec: Miloš Buchta – Tomáš Zahradniček (58 Martin Sladký), Vít Beneš, Václav Jemelka, Michal Vepřek (80 Jiří Sláma) – Václav Pilař (58 Milan Lalkovič), Lukáš Kalvach, David Houska, Jakub Plšek (58 Jiří Texl), Šimon Falta – Martin Nešpor (58 Jakub Yunis).



Fot. Archiwum klubu

MŁODY TALENT

Mikołaj Borowczyk został nowym zawodnikiem Zagłębia Lubin. Młody, utalentowany rozgrywający podpisał kontrakt z naszym klubem piłkarzy ręcznych na dwa i pół roku.

17-letni Mikołaj Borowczyk to reprezentant Polski juniorów, gra na pozycji środkowego rozgrywającego. Do Zagłębia Lubin przychodzi z ligi holenderskiej z drużyny HV Red-Rag Tachos Waalwijk.

– Mikołaj to młody, perspektywiczny zawodnik, który wie, czego chce. Miałem okazję obserwować go podczas dwóch zgrupowań kadry juniorów i naprawdę jestem pod wrażeniem jego umiejętności – mówi Bartłomiej Jaszka, trener Zagłębia Lubin.

ŁUKASZ LEMANIK

SPORTOWE FERIE 2019

04.02. (poniedziałek) godz. 10.00, RCS - basen Ustronie
FERIE NA BASENIE – ZABAWY I NAUKA PŁYWANIA (dzieci i młodzież)

04.02. (poniedziałek) godz. 11.00, RCS – kręgielnia
GRY I ZABAWY NA KRĘGIELNI (dzieci i młodzież)

05.02. (wtorek) godz. 11.00, hala SP 14, ul. Norwida 10
GRY I ZABAWY W TENISA STOŁOWEGO (dzieci i młodzież)

06.02. (środa) godz. 12.00, hala SP 14, ul. Norwida 10
ZAJĘCIA NA ŚCIANCE WSPINACZKOWEJ (dzieci i młodzież)

07.02. (czwartek) godz. 10.00, RCS - basen Ustronie
FERIE NA BASENIE – ZABAWY I NAUKA PŁYWANIA (dzieci i młodzież)

07.02. (czwartek) godz. 11.00, hala SP 14, ul. Norwida 10
TURNIEJ PIŁKI RĘCZNEJ (dziewczeta i chłopcy, rocznik 2004/2005)

08.02. (piątek) godz. 11.00, hala RCS, ul. KEN
HALOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ (rocznik 2004/2005)

08.02. (piątek) godz. 16.30, RCS - Lodowisko
LODOWISKO W RYTMIE DISCO
(dzieci i młodzież, 16.30-18.15, opłata za żywy: 5 zł)

WSTĘP BEZPŁATNY!

www.rcslubin.pl
www.facebook.com/RCSlubin

KARKUT najpopularniejszym trenerem

■ Za nami bal, podczas którego nagrodzeni zostali najlepsi i najpopularniejsi sportowcy na Dolnym Śląsku. Nie zabrakło wyróżnień dla przedstawicieli Metraco Zagłębia Lubin.



Fot. Paweł Andrachiewicz

– Po raz pierwszy faktycznie zwyciężyłam w tym plebiscycie – mówi Bożena Karkut

Najpopularniejszym trenerem na Dolnym Śląsku została Bożena Karkut. „Trudno znaleźć trenera lub trenerkę, którzy w jednym klubie pracowałiby 19 lat! A co dopiero osobę, mogącą w tym czasie pochwalić się zdobyciem trzynastu medali mistrzostw Polski i czterokrotnym sięgnięciem po Puchar Polski. 2018 rok był równie udany dla zespołu, prowadzonego przez Bożenę Karkut. W maju Metraco Zagłębie Lubin wywalczyło wicemistrzostwo Polski, a na koniec grudnia mogło pochwalić się pozycją lidera PGNiG Superligi Kobiet” – czytamy w uzasadnieniu „Słowa Sportowego”.

– Dziękuję za to wyróżnienie. Wiele razy odbierałam tutaj nagrody, ale po raz pierwszy faktycznie zwyciężyłam w tym plebiscycie. Zawsze te wyróżnienia traktuję jako nagrodę za to, co robimy na co dzień. Opatrzność dała mi prowadzić Zagłębie Lubin dziewiętnasty rok i można powiedzieć, że nasz klub jest chyba jednym na Dolnym Śląsku i jednym z niewielu w kraju, który od niemal dwóch dekad znajduje się w ścisłej czołówce, zdobywa medale mistrzostw Polski oraz krajowe Puchary, ma wiele reprezentantek Polski. Jest to powód do dumy. Cieszę się z tego wyróżnienia, ale jeszcze bardziej cieszę się z tego, że są tu ze mną dwie moje podopieczne – mówi Bożena Karkut. – Dziękuję przede wszystkim prezesowi Witoldowi Kuleszowi, który obdarzył nas zaufaniem i od wielu lat jest sternikiem klubu, który ma dwie drużyny w najwyższej klasie rozgrywkowej.

ŁUKASZ LEMANIK

wej, co również jest ewenementem na skalę nie tylko kraju, ale i Europy. Żeby to wszystko funkcjonowało na najwyższym poziomie, potrzebne są oczywiście finanse, a tych nie byłoby bez naszych sponsorów, którym również należą się wielkie podziękowania, mam tu na myśli między innymi: miasto Lubin, powiat lubiński, KGHM i Metraco – dodaje szkoleniowiec Metraco Zagłębia Lubin.

Wyróżnione zostały również zawodniczki Metraco Zagłębia Lubin. Skrzydłowa Kinga Grzyb w plebiscycie na najpopularniejszego sportowca na Dolnym Śląsku uplasowała się na bardzo wysokim, drugim miejscu.

– Bardzo się cieszę z tego wyróżnienia, tym bardziej, że to głosy kibiców, za co bardzo im dziękuję. Oczywiście nie byłoby tego wyróżnienia, gdyby nie moje koleżanki z drużyny, bo piłka ręczna to sport drużynowy i to im również dedykuję tę nagrodę – mówi Kinga Grzyb.

Kolejna z miedziowych, bramkarka Monika Malickiewicz była szósta. Najpopularniejszym sportowcem Dolnego Śląska w plebiscycie zostali ex aequo lekkoatleci Jakub Krzewina i Rafał Omelko. Najpopularniejszą drużyną zostało koszykarskie CCC Polkowice, drugie było Metraco Zagłębie Lubin.

Metraco Zagłębie wraca na swoje miejsce

» Piłkarki ręczne Metraco Zagłębia Lubin wróciły na fotel lidera PGNiG Superligi Kobiet. Miedziowe pokonały Start Elbląg 27:24 (13:12), odnosząc trzynaste zwycięstwo w sezonie!

Przyjezdne dobrze weszły w mecz i po trafieniach Barbary Choromańskiej i Patrycji Świeżawskiej prowadziły 2:0. Pierwsza bramka na konto miedziowych została zapisana w piątej minucie, po trafieniu Klaudii Pielesz. Do remisu lubinianki doprowadziły w ósmej minucie, kiedy bramkarkę Startu pokonała Małgorzata Buklarewicz, a chwilę później Patrycja Matieli dała Metraco Zagłębiu pierwsze prowadzenie w meczu. W dziesiątej minucie o czas poprosił Andrzej Niewrzawa, gdyż jego zespół stracił cztery bramki z rzędu i było 6:4. Wskazówki trenera niewiele pomogły zawodniczkom Startu, bo miedziowe szybko odskoczyły i przed upływem dwudziestej minuty prowadziły różnicą pięciu trafień – 12:7. Przyjezdne nie poddały się jednak i zdobyły trzy bramki z rzędu, wówczas o czas dla swojej drużyny poprosiła Bożena Karkut.



Patrz na grę lubinianek, ręce same składały się do oklasków

Fot. Paweł Andrachiewicz

Do przerwy Metraco Zagłębie Lubin prowadziło 13:12.

Zaraz po przerwie lubinianki szybko dorzuciły dwie bramki i wyszły na trzybramkowe prowadzenie. Pięć minut po zmianie stron o kolejny czas, przy stanie 17:13, poprosił Andrzej Niewrzawa. W 40. minucie było już 20:14 dla Metraco Zagłębia, ale chwilowy przestój sprawił, że zawodniczki z Elbląga rzuciły cztery bramki z rzędu i wróciły do gry. Miedziowe utrzymywały trzy-, czterobramkową przewagę nad rywalkami, grały pewnie i skutecznie, zmierzając do kolejnego

ligowego zwycięstwa. Prawdziwą „brazylianę” pokazała Patrycja Matieli, która oprócz znakomitego rozgrywania piłki, zdobywała bramki, po których ręce same składały się do oklasków.

ŁUKASZ LEMANIK

Metraco Zagłębie Lubin – EKS Start Elbląg 27:24 (13:12)

MVP meczu: Patrycja Matieli (Metraco Zagłębie)

Metraco Zagłębie: Wąż, Malickiewicz – Grzyb 2, Hartman, Trawczyńska 3, Buklarewicz 1, Wasiak, Górna 3, Rosińska, Ważna 4, Matieli 6, Jochymek, Belmas, Pielesz 3, Milojević 1, Piechnik 4.

Start: Powaga, Pajak – Balsam 2, Choromańska 2, Świerczek 7, Waga 1, Jędrzejczyk 2, Gadżina 4, Świerżewska 5, Stapurewicz, Jaszczuk 1.

PGNiG Superliga Kobiet - WYNIKI

Msc	Nazwa drużyny	M	Zw	P	Rw	Rp	Zd	St	Zd-St	P_Zd	P_St
1.	Metraco Zagłębie Lubin	13	12	1	0	0	393	276	117	36	3
2.	Energia AZS Koszalin	14	11	3	0	2	416	333	83	35	7
3.	MKS Perta Lublin	13	11	2	1	0	372	262	110	32	7
4.	KPR Gminy Kobierzyce	13	9	4	0	0	360	323	37	27	12
5.	SPR Pogoń Szczecin	14	8	6	0	1	390	354	36	25	17
6.	EKS Start Elbląg	14	7	7	1	0	342	340	2	20	22
7.	MKS Piotrcovia Piotrków Tryb.	14	6	8	2	1	352	404	-52	17	25
8.	Korona Handball Kielce	14	5	9	0	0	371	403	-32	15	27
9.	KPR Jelenia Góra	13	4	9	0	0	321	386	-65	12	27
10.	KPR Ruch Chorzów	14	2	12	0	0	313	403	-90	6	36
11.	UKS PCM Kościerzyna	14	0	14	0	0	343	489	-146	0	42

ORLIK KCYNIA NA RĘCZNEJ Z KLASĄ

■ Pierwsza w tym roku akcja Ręczna z Klasą odbyła się w hali Regionalnego Centrum Sportowego. Tym razem goście, adeptki piłki ręcznej przyjechały do Lubina aż z województwa kujawsko-pomorskiego, a dokładnie z Kcynia.

Właśnie tam znajduje się klub MŁUKS Orlik Kcynia, w którym trenują młode adeptki szczypiorniaka, fanki Bartłomieja Jaszki i Kingi Grzyb. I to właśnie ten duet, w asyście Pauliny Piechnik, Patrycji Matieli i klubowej maskotki – Krecika, poprowadził w ha-



Fot. Archiwum klubu

li zajęcia wychowania fizycznego.

Wcześniej goście zwiedzili obiekt, w tym salę konferencyjną, VIP oraz korty do squasha. Na końcu było

zawodniczek z Elbląga rzuciły cztery bramki z rzędu i wróciły do gry. Miedziowe utrzymywały trzy-, czterobramkową przewagę nad rywalkami, grały pewnie i skutecznie, zmierzając do kolejnego

– Hala naprawdę robi wrażenie. Chcemy podziękować wszystkim za bardzo ciepłe przyjęcie i możliwość obej-

zienia wszystkiego, a przede wszystkim wzięcia udziału w tych wyjątkowych zajęciach. Dla nas to naprawdę wielkie wydarzenie – mówi Bartosz Łyszczarz, trener MŁUKS Orlik Kcynia.

Akcja Ręczna z Klasą organizowana jest w ramach projektu „Stop zwolnieniom z WF-u”. Organizatorami przedsięwzięcia są MKS Zagłębie Lubin i Regionalne Centrum Sportowe w Lubinie.

Szkoły chętne do wzięcia udziału w akcji mogą zgłaszać się mailowo: p.kulesza@zagleb.lubin.pl oraz l.lemanik@zagleb.lubin.

ŁUKASZ LEMANIK

2 LUTEGO / 17:00
HALA RCS / UL. ODRODZENIA 28B
PIŁKA RĘCZNA MĘŻCZYZN

www.TICKETIK.pl

STRONA ZA ODRĄ



www.winsko.pl

Co czeka most Ścinawa – Małowice?

» Każda rzeka ma dwa brzegi. To, co dla mieszkańców Ścinawy jest mostem w Ścinawie, dla mieszkańców gminy Wińsko jest mostem w... Małowicach. Jaka będzie przyszłość tej przeprawy przez Odrę?

Wszystko wskazuje na to, że zostanie wybudowany nowy most. Będą mogły nim przejechać duże ciężarówki, a to z pewnością wpłynie na ożywienie gospodarcze po obu stronach rzeki, zarówno w gminie Wińsko, jak i Ścinawa.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przygotowuje również remont starego mostu w ciągu drogi krajowej nr 36. Jednak zwiększenie nośności z obecnych 15 ton do 20 ton po remoncie nie poprawi znacząco sytuacji.

Realna szansa na nową przeprawę pojawiła się po zeszłorocznych wyborach samorządowych. Dzięki koalicji Bezpartyjnych Samorządowców z Prawem i Sprawiedliwością w Sejmiku Województwa Dolnośląskiego powstało zamierzenie inwestycyjne pt. „Budo-

wa mostu w m. Ścinawa na rzece Odra jako połączenie dróg lokalnych – wojewódzkich 292 i 340”. Na ten cel zabezpieczono w budżecie województwa kwotę 750 tysięcy zł.

Ten plan spotyka się z innym programem rządowym, dotyczącym uzeglownienia Odry. Stopnie wodne, takie jak w Malczycach, mają powstać w pierwszej kolejności w Lubiążu i Ścinawie. Taka budowla może być też podstawą nowego mostu, co znacznie zmniejszyłoby koszt jego konstrukcji.

O potrzebie zbudowania nowego mostu od kilku lat mówi wójt gminy Wińsko Jolanta Kryswata-Zielnica: – Cieszę się bardzo, że taka inicjatywa została podjęta przez władze województwa dolnośląskiego. Nowy most to przede wszystkim ożywienie gospodarcze w naszej gminie. Tym samym gmina

Wińsko znajdzie się w środku, a nie na uboczu regionu – dodaje wójt Kryswata-Zielnica.

Kto zapłaci za nowy most? Według ustaleń koalicjantów inwestorem będzie województwo dolnośląskie, a minimum 80 procent kosztów budowy zostanie opłaconych z budżetu państwa w ramach programu Mosty dla Regionów. Inwestycja powinna zostać zrealizowana w ciągu pięciu lat.

Wspomniane 750 tys. zł pokryje w pierwszej kolejności koszty opracowania dokumentacji projektowej, która wymagana jest przy złożeniu wniosku do Rządowego Programu Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Drogowej – Mosty dla Regionów. Za złożenie aplikacji odpowiedzialna jest Dolnośląska Służba Dróg i Kolei we Wrocławiu.

Od 2017 r. trwają rozmowy samorządowców nadodrzańskich z Ministerstwem Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w sprawie rozwoju Odrzań-

skiej Drogi Wodnej.

W programie tym są zawarte m.in. ostateczne decyzje dotyczące liczby i lokalizacji stopni wodnych na Odrze. Jeden z nich już został otwarty 4 czerwca 2018 roku w Malczycach. – Kolejne powstaną w Lubiążu oraz Ścinawie – zapewnia Marek Gróbarczyk, minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej.

– Mam pomysł, jak obniżyć koszt budowy nowej przeprawy w Ścinawie.

Możemy wykorzystać do tego konstrukcję planowanego stopnia wodnego i nad nim wybudować most. Takie rozwiązania funkcjonują w Polsce i na świecie. Na ten temat będziemy jeszcze rozmawiać z Ministerstwem Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – dodaje Jolanta Kryswata-Zielnica.

Wykorzystując konstrukcję stopnia wodnego, można obniżyć koszt budowy mostu nawet o połowę.

Jolanta Kryswata-Zielnica, wójt gminy Wińsko i Marek Gróbarczyk, minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych



O nocleg dziś trudno

W samym Wińsku powinien powstać hotel z prawdziwego zdarzenia. Brakuje bowiem miejsc, w których nasi goście mogliby zatrzymać się na dłużej. – Za komunę hotel był, z restauracją Karina, w samym rynku, to i teraz się utrzyma – twierdzą mieszkańcy.

Po upadku GS dawny hotel stał się częścią nowego ośrodka zdrowia. Tymczasem jeszcze przed wojną w Wińsku były dwa hotele i zajazd z karczmą. Do tego domy wczasowe w tzw. „lasku rozrywki” między Wińskiem a Słupem.

– Kończymy sprzątać komórki i inne niepotrzebne relikty przeszłości na działce przy placu Wolności, na której do 1945 roku znajdował się hotel „Pod Czarnym Orłem”.

Szukamy inwestora, który zechce go odtworzyć lub zbudować zupełnie inny, ale zgodnie z zaleceniami konserwatora zabytków – podkreśla sekretarz gminy Aneta Niewiarowska.

Na parterze powinna znajdować się sala zabaw dla dzieci i mała siłownia lub klub fitness po jednej stronie, a po drugiej bari restauracja. Pokoje byłyby ulokowane na dwóch piętrach i poddaszu.

Pl. Wolności znajduje się w obszarze objętym LPR (Lokalny Program Rewitalizacji), dlatego hotel powinien powstać w ciągu maksymalnie trzech lat od dnia zakupu przez inwestora działki. To obostrzenie ustrzeże nas przed sytuacją, w której atrakcyjna działka w centrum będzie niezagospodarowana.

– Zależy nam, żeby plac Wolności zaczął przypominać rynek – twierdzi sekretarz

Tak było...



Niewiarowska. – Właściciel najbrzydszego obiektu w tym miejscu, tzw. starego pawilonu, obiecał, że rozbierze go jes-

A jak będzie?

Działka na sprzedaż

cze w tym roku, a nowa zabudowa będzie zgodna z zaleceniami konserwatorskimi. Trzymamy za słowo – dodaje.

Drobiazg, a cieszy

Na początku 2015 r. dwa sołectwa zgłosiły problem: przystanek stoi w takim miejscu, że dzieci mają daleko i jest dość niebezpiecznie. Sołtys Piskorzyny Jacek Żelichowski wnoszą o drugi przystanek, przy tzw. majątku.

Dzieci musiały przechodzić przez ruchliwą drogę krajową, żeby dojść pod kościół, gdzie wsiadali także uczniowie z drugiej części wsi. Potem autobus wracał obok majątku, żeby wieźć je do szkoły. Okazało się, że jest miejsce na drugi przystanek. PKS wyraził zgodę i sprawę udało się pozytywnie załatwić.

W Rogówku, przysiółku sołectwa Wińsko, dzieci musiały chodzić kilometr do przystanku, znowu przy niebezpiecznej drodze krajowej. Od lat panował męt, że w Rogówku nie da się zawrócić autobusem, więc musi być tak, jak jest. Na wniosek sołtysa Ryszarda Kisielewicz, PKS sprawdził, że zawracanie jest możliwe. Powstał kolejny przystanek. W obu miejscowościach zrobiło się bezpiecznie.

W Białawach Małych nikt się o przeniesienie przystanku nie upominał. Dopiero nowy radny Krzysztof Rudnicki zaalarmował, że przystanek przy cmentarzu, daleko od zabudowań, to nieporozumienie: – Przy złej pogodzie rodzice

wyjeżdżali samochodami po dzieci, które wysiadały z autobusu. Przecież jest miejsce w środku wsi, niejedno zresztą, gdzie można przystanek przenieść.

– Ostatecznie postanowiłam nie przenosić przystanku, tylko zamówić i ustawić nowy, dokładnie w połowie drogi między pierwszym a ostatnim domem. Stary poczciwy blaszak zostanie pod cmentarzem. Pełni on różne funkcje „towarzyskie” w miejscu, w którym nikomu one nie przeszkadzają, więc niech sobie stoi – żartuje wójt Jolanta Kryswata-Zielnica. – A tak

na poważnie, to sołectwo Białawy – Białawy Małe ma więcej gruntów gminnych do dyspozycji na głowę mieszkańca niż jakakolwiek inna wieś w gminie. Większość z nich jest niewykorzystana. Tymczasem stary, zmurzały plac zabaw „sterczy” pod cmentarzem, obok starego przystanku. Czas o tym pomówić z mieszkańcami i to zmienić. Kolejna zmiana czeka Aleksandrowice: remont drogi polnej do Staszowic pozwoli autobusom przejeżdżać przez obie wsie, oszczędzając ok. 8 kilometrów i zabierając pasażerów w środku miejscowości, a nie na końcu. Jeśli nie uda się to w tym roku, to na pewno w następnym.

Nasi najzdolniejsi



» Na uroczystej sesji Rady Gminy Wińsko wójt Jolanta Kryswata-Zielnica wręczyła 16 najzdolniejszym uczniom z czterech gminnych szkół stypendia w wysokości 300 zł miesięcznie przez 10 miesięcy roku obecnego szkolnego – łącznie 3 000 zł dla każdego. Najlepiej wypadła Szkoła Podstawowa w Krzelowie, gdzie aż 10 uczniów otrzyma stypendium.

Imię i nazwisko	Szkoła	Uzyskana liczba punktów
Natalia Przytocka	Szkoła Podstawowa w Wińsku w ZSP	18
Martyna Beźnic	Szkoła Podstawowa w Wińsku w ZSP	12
Igor Mosiek	Szkoła Podstawowa w Wińsku w ZSP	11
Wojciech Pajka	Szkoła Podstawowa w Wińsku w ZSP	11
Kamila Hostyńska	Szkoła Podstawowa w Krzelowie	11
Miriam Wawrzyniak	Szkoła Podstawowa w Głębowicach	8
Zuzanna Biłska	Szkoła Podstawowa w Orzeszkowie	8
Julia Jabłońska	Szkoła Podstawowa w Krzelowie	8
Oliwia Bandura	Szkoła Podstawowa w Krzelowie	8
Michał Kędzierski	Szkoła Podstawowa w Krzelowie	8
Konrad Krawczyk	Szkoła Podstawowa w Krzelowie	8
Wiktoria Bekacz	Szkoła Podstawowa w Krzelowie	8
Amelia Czarnicka	Szkoła Podstawowa w Krzelowie	8
Aleksandra Kubińska	Szkoła Podstawowa w Krzelowie	8
Emilia Walaszczyk	Szkoła Podstawowa w Krzelowie	8
Rafał Szulik	Szkoła Podstawowa w Krzelowie	8

Rodzice uczniów odebrali natomiast listy gratulacyjne: „Państwa dziecko służy imię szkoły i przydaje dumy gminie Wińsko. W imieniu społeczności gminy serdecznie dziękujemy za trud włożony w wychowanie i życzymy dalszych sukcesów”.

Ufundowanie stypendiów było możliwe dzięki projektowi „Uczymy się dla siebie. Nowoczesna edukacja w gminie Wińsko”, współfinansowanemu ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego 2014-2020.

Centrum Innowacji Audiovizualnych

Dobry początek – pierwsze piece wymienione

W ubiegłym roku gmina Wińsko wzięła udział w programie wymiany pieców pn. „Ograniczenie niskiej emisji na obszarze województwa dolnośląskiego”. Jego celem było zmniejszenie ilości zanieczyszczeń trafiających do powietrza, a pochodzących z procesu spalania paliw stałych w budynkach mieszkalnych, w instalacjach starej generacji: domowych piecach, paleniskach i lokalnych kotłowniach. Ponadto program zakłada wzrost udziału odnawialnych źródeł energii (OZE) w wytwarzaniu energii cieplnej.

Poziom dofinansowania dla mieszkańców wynosił do 50% kosztów kwalifikowanych, przy górnych limitach: 20 tys. zł dla domu jednorodzinnego, 14 tys. zł dla mieszkania w budynku wielorodzinnym i 8 tys. zł w przypadku kotłowni wspólnej (na każde mieszkanie zasilane z tej kotłowni).

Dzięki temu programowi w gminie Wińsko zlikwidowano 22 stare piece w 17 budynkach mieszkalnych. Zamiast nich kupiono i zamontowano 12 nowoczesnych kotłów węglowych i 5 kotłów na biomasę. Dodatkowo w jednej z nieruchomości zamontowano pompę ciepła.

Dzięki wymianie kotłów w Gminie Wińsko zredukowano emisję zanieczyszczeń: PM 10 o 0,558 Mg/rok, PM 2,5 o 0,502 Mg/rok, CO2 o 78,974 Mg/rok, benzo(a)piren o 0,809 kg/rok, SO2 o 1,774 Mg/rok, NOx o 0,041 Mg/rok.

Całkowity koszt zadania

wyniósł 282 280,42 zł, a dofinansowanie wyniosło 135 301 zł.

– Mieszkańcy coraz częściej pytają, czy w tym roku znowu będziemy pośredniczyć w wymianie pieców – informuje Mariola Kauf z referatu ochrony środowiska Urzędu Gminy w Wińsku. – Otóż nie, ponieważ ten program został zastąpiony przez nowy program rządowy „Czyste powietrze”, o wiele bardziej korzystny dla mieszkańców. Pozwala on wymieniać nie tylko piece, ale i okna, ocieplać ściany, remontować dachy itp. Tu już gmina nie może pośredniczyć – taka decyzja zapadła na szczeblu rządowym. Warto jednak spróbować, bo pomoc jest o wiele większa i kompleksowa. Można dostać od 30% kosztów kwalifikowanych wzwyż (zależnie od dochodów), a na resztę dostać pożyczkę z oprocentowaniem na poziomie 2-3%.

– Program „Czyste powietrze” ma z naszego punktu widze-

nia tylko jedną zasadniczą wadę: dotyczy tylko domów jednorodzinnych. Gdyby o dofinansowanie mogły starać się wspólnoty mieszkaniowe, moglibyśmy zlikwidować stare piece w kamienicach, ocieplić i położyć nowe elewacje na ścianach, wyremontować dachy. Niestety, przynajmniej na razie jest to niemożliwe – podkreśla wójt Jolanta Kryswata-Zielnica.

Właściele domów jednorodzinnych muszą składać wnioski bezpośrednio do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu – za pośrednictwem strony internetowej lub osobiście. Wszelkie informacje i wzór wniosku znajdują się również na stronie https://wfoisgw.wroclaw.pl/aktualnosci/a_1395,program-czyste-powietrze-ogloszenie-o-wznawieniu-naboru.

Można też zasięgnąć informacji pod nr. tel. 71 333 09 40, 71 332 37 76 oraz 667 670 046.

Dojazd z Wińska do S5

Do Wrocławia z Wińska można obecnie dojechać w 45 minut – o połowę szybciej niż jeszcze 2-3 lata temu. To dzięki trasie S5 ze Żmigrodu. Niestety, droga powiatowa do Żmigrodu jest w tak złym stanie, że z Wińska do Barkowa jedziemy dłużej niż stamtąd do Wrocławia.

Na początku grudnia, wspólnie z burmistrzem Żmigrodu Robertem Lewandowskim, zwróciliśmy się do starostów powiatów trzebnickiego i wołowskiego z apelem o zawarcie porozumienia w sprawie wspólnego remontu łączącej nas drogi (1274 D z odnogą 1273 D do Białkowa). Droga ta stanowi z jednej strony połączenie drogi krajowej 36 i gminy Wińsko z trasą S5 do Wrocławia i Poznania, z drugiej stanowi połączenie Żmigrodu przez DK36 do trasy S3.

Droga ta istnieje i jej remont nie wymaga pełnej dokumentacji projektowej wraz z pozwoleniem na budowę, a jedynie koncepcyjno-opisowej i zgłoszenia. Prace nad niezbędnymi dokumentami nie są więc ani czasochłonne, ani kosztowne.

Zwracamy się z wnioskiem, aby obydwa powiaty zawarły porozumienie o złożeniu wspólnego wniosku do nowego programu rządowego, który promuje drogi łączące gminy i powiaty, mające znaczny wpływ na jakość funkcjonowania i rozwój społeczności lokalnych. Dofinansowanie, zgodnie z zapowiedziami, może wynosić do 80% całkowitych kosztów remontu.

Czy powiaty sięgną po pieniądze na ten remont? Trzebnicki na swój odcinek na pewno, chociaż bez wołowskiego straci punkty za brak ciągłości zadania. Wołów natomiast przoduje w wyliczaniu komplikacji, nie zawsze istotnych lub rzeczywiście istniejących, które stoją na przeszkodzie tej inwestycji. Tak przynajmniej wynika z przebiegu spotkania wóldarzy obu gmin i obu powiatów.

Czy Rada Powiatu Wołowskiego podejmie uchwałę o porozumieniu w tej sprawie? Czy zabezpieczy środki na niezbędną dokumentację? Okaże się wkrótce. Tak jak deklarowałam w kampanii wyborczej, gmina Wińsko może dokładać się innym zarządom dróg do chodników i dróg w obszarze zabudowanym. Chociaż wolelibyśmy każdy grosz wydawać na nasze, gminne drogi... Dopóki powiat nie złoży wniosku i nie będzie pozytywnego rozstrzygnięcia, nie możemy niczego obiecywać. Teraz pora na ruch po stronie właściciela drogi. Mijmy nadzieję, że to będzie dobry ruch.

Wójt Jolanta Kryswata-Zielnica

FERIE z GOK W WIŃSKU

Data	Miejsce	Godz.	Oferta
28 stycznia Poniedziałek	GOK – sala kolumnowa GOK – biblioteka	12.00-14.00 14.00-15.00	„Kości zostały rzucone” – czyli dzień gier planszowych „Dzień Kubusia Puchatka” – zajęcia w bibliotece
29 stycznia Wtorek	Lubin	10.00	Wyjazd do kina (grupa młodzieżowa)*
30 stycznia Środa	GOK – sala językowa GOK – sala plastyczna	10.00-12.00 13.00-14.00	Poranki z bajkami (bajki do wyboru) „Zima zamknięta w słoiku” – zajęcia plastyczne
31 stycznia Czwartek	Lubin	Godz. 10.00	Wyjazd do kina (od 7 lat)*
1 lutego Piątek	Wołów	12.00	„Zabawimy się w małym gaju” – wyjazd na seję zabaw*
4 lutego Poniedziałek	GOK – biblioteka + sala kolumnowa GOK – sala plastyczna	10.00-12.00 13.00-14.00	„Z pizzą przy książce” – zajęcia w bibliotece + zajęcia kulinarne „Kto zagadkę zgadnie tego nuda nie dopadnie” – łamigłówki i rebusy
5 lutego Wtorek	Lubin	10.00	Wyjazd do kina (grupa starsza)*
6 lutego Środa	GOK – sala językowa GOK – sala kolumnowa	10.00-12.00 12.00-14.00	Poranki z bajkami (bajki do wyboru) „Arena gier nie tylko planszowych” (m.in. piłkarzyki, cymbergaj, ping-pong)
7 lutego Czwartek	Lubin lub Żmigrod	10.00	„Ślisko? Na lodowisko!” – Wyjazd na lodowisko (od 7 lat)*
8 lutego Piątek	GOK – sala plastyczna GOK	12.00-13.00 13.00	„W zimowym ogrodzie” – zajęcia plastyczne Zakończenie ferii przy ognisku

LOKALNE INFORMACJE
 *nowożytność i zajęcia wyjazdowe
 *ilekimiś ograniczonym
 *WYJAZDY opłata 10 zł za 1 osobę
 Organizator zastrzega sobie prawo do zmian w programie i w godzinach realizacji.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA W KRZELOWIE
 zajęcia w bibliotece: godz. 11.00 wtorek i środa (29-30.01.19 6.00)
 Więcej informacji w sekretariacie GOK
 pod numerem telefonu 71 333 01 34
 lub na stronie <http://www.witkibook.com/gminajednostekulturnoedukacyjna>

Cmentarz czyli... Dom Życia

» Rozmowa z **Natalu Nagler-Bartczak**, społecznym opiekunem zabytków, która od wielu już lat troszczy się o cmentarz żydowski w Wińsku.

Zacznijmy od bardzo dobrej wiadomości: cmentarz żydowski w Wińsku doczeka się renowacji. Gmina Wińsko, właściciel nekropolii, otrzymała 220 tysięcy złotych z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Jeszcze kilkanaście lat temu były tam same krzaki. Spodziewała się pani, że tak potoczy się historia?

Otrzymanie przez gminę Wińsko dofinansowania na renowację cmentarza jest cudowną wiadomością i wielkim sukcesem dla wszystkich, którym dobro tego miejsca leży na sercu. Przez lata bardzo liczyłam i wierzyłam, że kiedyś to nastąpi. Ten rok okazał się przełomowy dla cmentarza – to ostatnie chwile, gdy możemy go oglądać w takim stanie, w jakim jest dziś.

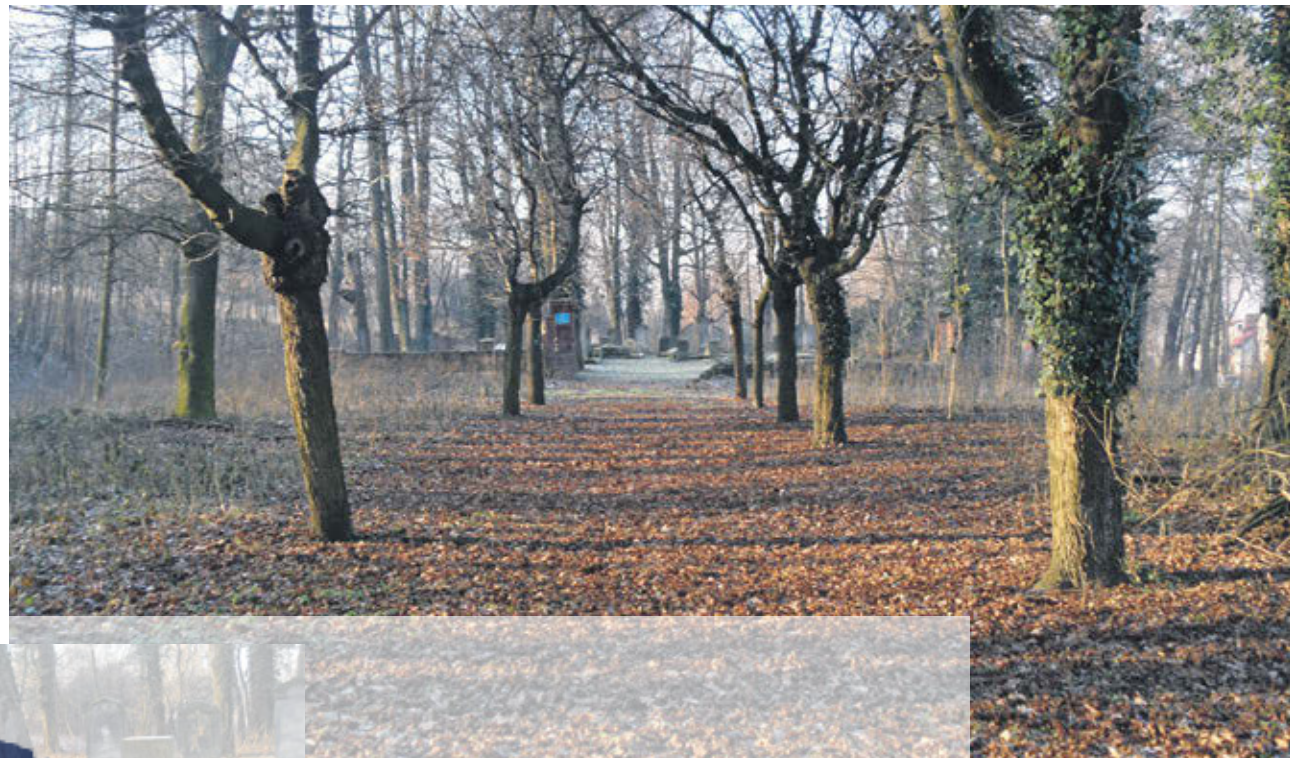
Ma pani może w głowie jakiś plan renowacji? Jakies marzenia odnośnie tego miejsca?

W pierwszej kolejności zostanie odbudowane częściowo zniszczone ogrodzenie cmentarza, a następnie zostaną poddane renowacji macewy. Wiele z nich jest we fragmentach, niektóre trzeba podnieść i umocować na podstawach. Sporo moich marzeń związanych z tym cmentarzem się spełniło. Naj-

czy tego tematu – „macewy mówią”. Znając znaczenie symbolicznych przedstawień możemy wiele dowiedzieć się o zmarłych, nie tylko kim byli, ale w co wierzyli. Przewrotnie mówiąc cmentarze są pełne życia, bo tworzą je ludzie żyjący, by pamięć i wspomnienia dalej żyły. Dla mnie osobiście cmentarz żydowski w Wińsku stał się ważną częścią mojego życia. Znałam go już wcześniej, zanim postanowiłam się nim zająć, ponieważ w Wińsku mieszka moja babcia, do której przyjeżdżałam na każde wakacje i ferie. Gdy miałam 13 lat, a zarośla na cmentarzu były wyższe ode mnie, posta-



nowiłam się nim zająć. Dzięki dziecięcemu entuzjazmowi potrafiłam znaleźć w sobie siłę i wytrwałość, by z roku



macewy, których stan zachowania na to pozwalał, w ich pierwotnych miejscach. Niektóre macewy są w złym stanie, wiele z nich jest we fragmentach, których szukałam na całym terenie cmentarza i układalam w całość jak puzzle. Oprócz prac porządkowych, w ramach mojej pracy magisterskiej opracowałam katalog macew wraz z opisem społeczności żydowskiej, niegdyś mieszkającej w Wińsku. Dziś cmentarz porośnięty jest trawą, która systema-

cmentarz przewinęło się wielu ludzi, w których obudziłam chęć ratowania tego, co ważne, w których tlił się lokalny patriotyzm, duma z takiego zabytku – moich przyjaciół i znajomych, którzy poprzez pomoc w sprzątaniu, odkrywali wspaniałość kultury i przeszłości tych ziem.

Jednym z przełomowych wydarzeń było spotkanie i poznanie obecnej wójtki Gminy Wińsko Jolanty Kryswatej-Zielnicy i jej męża Bogodara, którym los cmentarza od początku leżał na sercu. To dzięki nim i wielu osobom zaangażowanym w pracę nad uzyskaniem dofinansowania z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, renowacja cmentarza stała się faktem. Tak jak polskie wydanie książki o Wińsku w latach 1933-1946 i wystawa przy Urzędzie Gminy.

Takie historie nie mogą się obejść bez wątku miłostki. Czy na cmentarzu poznała pani swojego przy-

to zabytkowe miejsce. I choć nie zawsze entuzjastycznie podchodzi do kolejnej akcji, praktycznie zawsze mi towarzyszy.

W wybieraniu nazwiska pomogła macewa Richarda Schlesingera?

Można tak powiedzieć. Jestem bardzo związana z moim panińskim nazwiskiem Nagler – do tego stopnia, że chciałam przy nim zostać po ślubie. W tym czasie na cmentarzu pozostała tylko jedna tablica licem do ziemi. Mój przyszły mąż wiedział, że marzyłam od wielu lat, by ją postawić, a przede wszystkim by zobaczyć, jak wygląda i co na niej jest. Niestety nie było to możliwe, bo nagrobek ten jest bardzo ciężki. Założyliśmy się z Marcinem, że jeżeli nagrobek zostanie postawiony, a ja tym samym ujrzę lico Marcina. Przegrałam zakład i przyjąłm nazwisko męża.

Czy mieszkańcy Wińska mają świadomość, jak ważne historycznie miejsce jest w ich miejscowości?

Oczywiście. Często są wręcz zafascynowani historią ich miejscowości i ludzi, którzy żyli tu przed nimi. W ich sercach jest głęboko zakorzeniony lokalny patriotyzm. To było widać w czasie otwarcia wystawy i promocji książki Rity Steinhardt-Botwinick o Wińsku, w lipcu ubiegłego roku. Zresztą jej dziadek spoczywa właśnie na tym właśnie cmentarzu, choć jego macewa zachowała się tylko na zdjęciu.

Tego, co się działo na cmentarzu, nie można nazwać bałaganem, po prostu był zaniedbany, w jakimś sensie zapomniany, zupełnie zarośnięty.

ważniejszą kwestią jest to, że w tym roku cmentarz nareszcie zostanie należycie zabezpieczony.

Zawsze musi być jakiś początek. Jak to było? Spacer z mamą i przypadkowe odkrycie?

Każdy coś lubi, każdego coś pasjonuje. Czuje się wtedy dreszcz emocji, adrenaliny, coś, co nas przyciąga. Moją pasją od dziecka były nekropolie. Innych przerażała, mnie fascynowała. W cmentarzach ukryte są niesamowite historie ludzi. Jedna z hebrajskich nazw cmentarzy żydowskich – dla wielu zupełnie niezrozumiała – to Dom Życia. Dlatego cmentarze żydowskie z tego okresu to nasz przepełnione są przedstawieniami sepulkralnymi na macewach. Dzięki temu – cytując jednego z bada-

na rok poprawiać wygląd cmentarza, a także katalogować nagrobki i dane zmarłych. Niewątpliwie cmentarz ten wpisał się w ważną część mojego życia, praca na nim przyczyniła się do ukształtowania mojego charakteru, do walki o marzenia i osiągnięcia wyznaczonych celów.

Trochę ciężko uwierzyć, że młoda dziewczyna po prostu mówi, że zaopiekuję się cmentarzem. Szczególnie patrząc na przeciętne współczesne nastolatki, które raczej myślą o nowym smartfonie lub tablecie...

Może zabrzmieć to strasznie, ale na szczęście w moich czasach nie było smartfonów i tabletów. Może było wtedy inaczej? Ludzie bardziej patrzyli na to, co za oknem niż na okienko w telefonie?

Mnie zawsze bawi to zaskoczenie w oczach ludzi poznających drobną dziewczynę, która zajęła się cmentarzem. Jak widać, tak naprawdę siła pochodzi z determinacji.

W uprzątnięciu tego całego bałaganu pomagały inne osoby. A w zasadzie cały sztab ludzi. Mogła też pani liczyć zawsze na wsparcie mamy.

Gdy byłam młodsza, mama starała mi się towarzyszyć na cmentarzu, żebym nie była tam sama. Nie sprzeciwiała się mojemu postanowieniu i w miarę możliwości wspierała mnie, a to na pewno wiele dla mnie znaczy.

Tego, co się działo na cmentarzu, nie można nazwać bałaganem, po prostu był zaniedbany, w jakimś sensie zapomniany, zupełnie zarośnięty. Większość macew była przykryta ściółką. Odkrywanie każdej z nich było wielką uciechą – w końcu jestem archeologiem. Z każdym rokiem wygląd cmentarza się poprawiał. Zostały wycięte krzaki, co roku zajmowałam się usuwaniem chwastów i grabieniem liści. Dzięki kwerendom udało się nam postawić



Oprócz prac porządkowych, w ramach mojej pracy magisterskiej opracowałam katalog macew wraz z opisem społeczności żydowskiej, niegdyś mieszkającej w Wińsku.

tycznie jest koszona i grabiona ściółka. Jednorazowe akcje sprzątania cmentarza, mimo że są pozytywnym zrywem, na dłuższą metę nie mają większego sensu, gdyż jeśli nekropolia nie zostanie objęta całoroczną opieką, na nowo zarośnie. Oczywiście przez tyle lat nie byłam osamotniona w tych działaniach. Przez

szłego męża?

Nie poznałam mojego męża na cmentarzu, ale odkąd jesteśmy razem, Marcin pomaga mi i wszystkie ciężkie prace, w tym postawienie wielu macew, to jego dzieło. Niewątpliwie jego poświęcenie przyczyniło się w bardzo znacznym stopniu do tego, jak obecnie wygląda

Warto być na swoim – mieszkania za 10%

» Lokator, który nie zalega z opłatami wobec gminy (czynsz, woda, ścieki, śmieci) i ma umowę najmu na czas nieokreślony, będzie mógł zgłosić się do wykupu zajmowanego mieszkania gminnego za 10% jego wartości.

Będą jednak wyjątki. Mieszkania, które zostały przejęte od ANR (obecnie KOWR) jako pustostany lub lokale zajmowane bezumownie, nie mogą być sprzedawane jeszcze przez kilka lat. Lokale służbowe i socjalne również. To regulują odrębne przepisy, niezależne od woli wójta i radnych. Dodatkowo budynki, w których wszystkie lokale należą do gminy, nie zostaną objęte sprzedażą, chyba że wszyscy lokatorzy zechcą wykupić zajmowane mieszkania.

– To nas ustrzeże przed powstawaniem kłopotliwych wspólnot mieszkaniowych. Wygodniej i sprawniej jest administrować

całym budynkiem – wyjaśnia zastępca wójta Bogusław Folkman, odpowiedzialna za sprzedaż nieruchomości. – Poprzednia uchwała, która pozwoliła sprzedać mieszkania lokatorom, działała w 2016 roku. Obowiązywała wówczas przez zaledwie sześć miesięcy, żeby zmobilizować mieszkańców. Obecna obowiązuje do końca 2019 roku, ale wstępną decyzję lokatorzy muszą podjąć do połowy lutego, ponieważ procedura od wyceny do sprzedaży trwa długo i można nie zdążyć. Nie należy się obawiać, że wycena będzie tak wysoka, że nawet 10% to za dużo. Zgłoszenie chęci wykupu nie oznacza obowiązku wykupu. Gmina nie

obciąża lokatorów kosztami wyceny.

– Pojedynczy radni próbowali ten projekt storpedować, wymyślając irracjonalne powody i ograniczenia – komentuje wójt Jolanta Krysowata-Zielnica. – Przykładem jest niższa zależność od lat zamieszkiwania – taki pomysł to relik z czasów wyprzedawania mieszkań zakładowych przez różne fabryki i instytucje. Wówczas miało to sens. A dziś? Żadnego. Albo próba dyktowania ceny zależnie od nakładów, jakie gmina poniosła na remonty – jak obliczyć te nakłady w przypadku mieszkań oddanych do użytku w 1997 roku, jak np. w byłej szkole

w Kozowie? Jak obdzielić lokatorów kosztami remontów części wspólnych, np. kominów czy instalacji na klatkach schodowych? Jak wycenić okno sprzed 20 lat, a jak zeszlaczne? Rzecznik bierze pod uwagę wszystko: stan lokalu i budynku w którym się znajduje, jego położenie, ceny na rynku prywatnym itp. Potem bierzemy z tego 10%. To jedyny rozsądny i zgodny z prawem sposób wyceny.

Ustawa o samorządzie mówi wyraźnie, że zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych najuboższych mieszkańców jest obowiązkiem gminy. A jeśli z biegiem czasu biedny człowiek zaczyna sobie radzić i zara-

biać? Mamy go wyrzucić? A jeśli straci pracę, mamy go znowu przyjąć? Czy lepiej pozwolić mu radzić sobie samemu w swoim mieszkaniu, na które go stać?

– Każdy wie, że mieszkanie to podstawa. Może istnieć gmina bez ratusza, kolei czy basenu. Ale nie może istnieć bez obywateli – podkreśla wójt. – Dla wszystkich jest korzystniej, jeśli ten obywatel jest podatnikiem, a nie lokatorem.

Wszyscy lokatorzy, których mieszkania kwalifikują się do wykupu, zostali o tym powiadomieni listownie, nie ma więc obawy, że nie zdążą podjąć decyzji.

ML

WYKAZ WÓJTA GMINY WIŃSKO

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości z terenu Gminy Wińsko przeznaczonych do sprzedaży

Poz.	Obręb	Księga wieczysta	Nr działki	Pow. w ha	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w planie zagospodarowania	Forma sprzedaży	Cena wywoławcza w zł	Termin zapłaty	Uchwała Rady Gminy
1	Smogorzów Wielki	WR1L/00032038/9	341/1	2,0328	Grunt orny R III b, RIV a			46 000,00		XV/130/2015 z dnia 27.11.2015 r.
2	Konary	WR1L/00035104/4	178/6	0,0880 w udziale 5678/10000	Lokal użytkowy nr 2 położony parterze budynku 45 o pow. użytkowej 42,5 m ²	Brak planu zagospodarowania przestrzennego		28 000,00		XXIV/93/92 z dnia 28.09.1992 r.
3	Konary	WR1L/00035104/4	178/6	0,0880 w udziale 5678/10000	Lokal użytkowy nr 4 położony piętrze budynku 45 o pow. użytkowej 90,1 m ²			39 000,00		XXIV/93/92 z dnia 28.09.1992 r.
4	Wińsko	WR1L/00030424/8	356/3	1,6841	Rola IV a i IV b			450 000,00		XLII/130/2015 z dnia 21.11.2015 r.
5	Wińsko	WR1L/00030424/8	356/4	3,0977	Rola IV a i IV b, VI VI			810 000,00		XLII/130/2015 z dnia 21.11.2015 r.
6	Wińsko	WR1L/00030424/8	356/6	0,8655	Rola IV a i IV b, V	Uz z przeznaczeniem na ogólnodostępny zespół usługowy wraz z zielenią towarzyszącą	W trybie ustnego przetargu nieograniczonego	180 000,00	Przed zawarciem aktu notarialnego	XLII/130/2015 z dnia 21.11.2015 r.
7	Wińsko	WR1L/00030424/8	356/8	0,722	Rola IV a i IV b,	R(2T) – pozostawiony do użytkowania rolniczego		10 000,00		XLII/130/2015 z dnia 21.11.2015 r.
8	Wińsko	WR1L/00030424/8	356/14	1,7628	Rola V, VI	Ps 1 – przeznaczona pod działalność produkcyjną		460 000,00		XLII/130/2015 z dnia 21.11.2015 r.
10	Wińsko	WR1L/00030424/8	356/5	7,5333	Rola IV a i IV b, V	Ps 2 – tereny przemysłu		5 500 000,00		XLIV/330/2017 z dnia 9.08.2017 r.
11	Wińsko	WR1L/00030424/8	356/7	0,3047	Rola IV a i IV b, VI VI	Ks – parking wraz z obiektami towarzyszącymi		95 000,00		XLIV/330/2017 z dnia 9.08.2017 r.

Prawo pierwszeństwa nabycia nieruchomości przysługuje byłym właścicielom i ich spadkobiercom. Zgodnie z art. 34 ust 1 pkt 1, 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U z 2018 r., poz. 2204) osobom, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości, wyznacza się co najmniej 6-tygodniowy termin do ich złożenia, który przypada od 31 stycznia 2019 r. do 18 marca 2019 r.

WYCIĄG Z OGŁOSZEŃ WÓJTA GMINY WIŃSKO

w sprawie podania do publicznej wiadomości nieruchomości z terenu Gminy Wińsko przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego

Poz.	Obręb	Księga wieczysta	Nr działki	Powierzchnia	Opis nieruchomości wg ewidencji starostwa	Przeznaczenie w planie zagospodarowania	Wysokość i termin wnie-sienia wadium	Cena wywoławcza netto	Termin zapłaty	Dzień, godzina i miejsce przetargu
1	Grzeszyna	WR1L/00036081	115/1	0,3021 ha	Grunt orny i grunty rolne zabudowane	Brak planu zagospodarowania przestrzennego	2.000,00 złotych do dnia 04.03.2019 r.	15 000,00 złotych	Przed zawarciem aktu notarialnego	06.03.2019 r., godz. 11.00, pokój nr 12 w siedzibie Urzędu Gminy

WÓJT GMINY WIŃSKO

informuje, że w Biuletynie Informacji Publicznej zostało zamieszczone ogłoszenie o przetargu nieruchomości położonej na terenie gminy Wińsko, przeznaczonej do najmu

Miejscowość / adres lokalu	Księga wieczysta	Powierzchnia użytkowa lokalu w m ²	Miesięczny czynsz najmu w zł + VAT	Data przetargu	Termin wpłaty wadium	Wysokość wadium
Węgrzce nr 49	WR1L/00024531/6	43,21	194,45 + VAT	05.03.2019 r. godz. 10.00	28.02.2019 r.	30,00 zł

OGŁOSZENIE Z DNIA 31.01.2019 ROKU

WÓJT GMINY WIŃSKO informuje, że w Biuletynie Informacji Publicznej zostały zamieszczone ogłoszenia o przetargu nieruchomości położonych na terenie gminy Wińsko przeznaczonych do dzierżawy:

Miejscowość	Nr działki	Powierzchnia działki	Wywoławcza stawka rocznego czynszu dzierżawnego	Data przetargu	Termin wpłaty wadium	Wysokość wadium
Wińsko	cz. 794/1	718 m ²	71,80 zł	05.03.2019 r. godz. 11.00	28.02.2019 r.	10,00 zł
Morzyna	119	0,4735 ha	132,58 zł	05.03.2019 r. godz. 12.00	28.02.2019 r.	15,00 zł
Morzyna	61	0,6955 ha	194,74 zł	05.03.2019 r. godz. 12.00	28.02.2019 r.	20,00 zł
Morzyna	93	0,2510 ha	70,28 zł	05.03.2019 r. godz. 12.00	28.02.2019 r.	10,00 zł

Za ww. działki zostanie naliczony podatek od nieruchomości.

Z ogłoszeniami dotyczącymi nieruchomości można zapoznać się w Referacie Gospodarki Nieruchomościami i Ochrony Środowiska w Urzędzie Gminy Wińsko. Szczegółowe informacje można uzyskać w pokoju nr 3 i pod nr. tel. 71 38 04 229. Ogłoszenia podane są na stronach internetowych www.winsko.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Wińsko www.bip.winsko.pl, na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i miejscowościach oraz w gazecie „Wiadomości Lubieńskie”. Nr konta, na które należy wpłacić wadium: Gmina Wińsko PKO BP 07 1020 5226 0000 6602 0527 6458. Dowód wpłaty wadium należy przedłożyć komisji w dniu przetargu.



• Urząd Gminy Wińsko – ul. Plac Wolności 2, 56-160 Wińsko, woj. dolnośląskie
• Tel. 71 38 04 200 • Fax. 71 38 98 366 • NIP: 917-11-60-904 • REGON: 000542008

www.winsko.pl